Nr. 153. **Sobota 15 Czerwca 1878.** **Rok 68**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, poczta 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłata, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 15 czerwca.

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego, które dziś już uważać należy za fakt dokonany, jest początkiem wielkiej akcyi politycznej, której znaczenia i niebezpieczeństw nie lekceważy zapewne i sam ks. Bismarck, inicyator i główny autor nowego programu wewnętrznego. *Alea jacta est* — kampania domowa rozpocznie się, i to zapewne natychmiast po zamknięciu kongresu, który dziś obraduje w murach stolicy państwa niemieckiego.

Termin wyborów zostawia rządowi nie zbyt wiele czasu do rozwinięcia całego aparatu agitacyi, którego tym razem użyć musi i użyje z całą energią i sprężystością, jeżeli osiągnąć ma większość powolną. Jeżeli kiedy, to w chwili obecnej rządowi uledz nie wolno; musi on zwyciężyć nietylko w interesie swej powagi i siły, ale w interesie domowego pokoju i liberalnych instytucyj. Gdyby rząd poniósł klęskę, gdyby z urn wyborczych wyszedł parlament o takim samym rozkładzie stronnictw i frakcyj, jak dziś, lub co gorsza, gdyby nowe ciało prawodawcze objęło więcej żywiołów opornych, niemieckim stosunkom wewnętrznym groziłoby ciężkie i niebezpieczne przesilenie, cięższe niż to, jakie już obecnie istnieje.

Już dzisiaj sytuacya wewnętrzna w wysokim stopniu jest naprężoną, przykrą i drażliwą. Nieporozumienie między rządem i parlamentem zmienia się dziś, po rozwiązaniu tego ostatniego, w otwartą nieufność całego stronnictwa liberalnego przeciw rządowi. Stronnictwa przeciwne sobie, których antagonizm zasadniczy już przedtem objawiał się w każdej sprawie publicznej, dziś bardziej niż kiedykolwiek powaśnione są z sobą, nienawiść i nieufność wzajemna wzrasta; w społeczeństwie nastąpił rozłam — zwyczajne a wielce smutne następstwo wszystkich wypadków podobnych, jakie zaszły w Berlinie.

Agitacya wyborcza, jak się obawiać tego należy, będzie bardzo żywą, nawet zaciętą i namiętną. Stronnictwo narodowo-liberalne, które zaprawdę smutną odegrało rolę w ostatnich latach parlamentaryzmu niemieckiego, zagrożone obecnie w niebezpieczny sposób już nietylko na punkcie swej dawnej hegemonii parlamentarnej ale także w najistotniejszych swych zasadach politycznych i społecznych, rozwinie zapewne wszelkie możliwe środki, aby podźwignąć się w opinii i zwyciężyć przy wyborach. W ostatnich czasach reputacya stronnictwa tego upadła bardzo. Jałowe w swej akcyi parlamentarnej, chwiejne i dziwnie nielogiczne, było długi czas większością, której ani rząd ani naród nie szanował, a ile razy chciało się zabawić w opozycyę, czyniło to niezręcznie i bez wszelkiej godności, której znać oduczyło się w peryodzie mameluckiej uległości dla każdej woli, dla każdego kaprysu „żelaznego księcia".

Najśmielej, najspokojniej stanie zapewne stronnictwo konserwatywne przed innymi wyborcami, i ono też ma najwięcej szans w przyszłej kampanii, chociaż nie należy zapominać, że rząd daleki jest od popierania tej partyi. Konserwatyzm taki, jak go pojmuje n. p. stronnictwo centrum, nie jest konserwatyzmem obecnego rządu. Między obecnym systemem a konserwatyzmem właściwym, leży prawie przepaść, przepaść stworzona nietylko samym *Kulturkampfem*, ale całym programem, całą polityką zasadniczą obecnych sterników niemieckiego państwa. Rząd, w którego skład wchodzi dr. Falck, nie będzie popierał konserwatystów w prawdziwem tego słowa znaczeniu, a partya liberalna z największą zaciętością walczyć z nimi będzie przy wyborach.

Stronnictwo radykalne, a w łonie jego także nieszczęsny obóz socyalistyczny, nie straci otuchy i odwagi mimo groźnego, wprost przeciw niemu wymierzonego zwrotu. Przekonanie, że właśnie przeciw niemu zwrócone jest całe ostrze zamiarów rządowych, doda mu tylko energii w ratowaniu swego bytu i swej szczupłej reprezentacyi parlamentarnej. Partya to liczna, równie zdeterminowana jak niebezpieczna swemi przewrotnemi dążnościami, zuchwała i silnie zorganizowana — a że nie łatwo ją zatrwożyć, dowód najlepszy, że nawet po ogólnej zgrozie, jaką wywołały nikczemne zbrodnie królobójcze, nie zmieniła cynicznego swego zachowania, a nawet z prowokacyjną występuje butą. Zgnieść tę partyę przy wyborach, nie dopuścić do tego, aby nawet jednym głosem była reprezentowana w nowym parlamencie — będzie zadaniem nie już rządu, ale wszystkich uczciwych żywiołów, całego zdrowego społeczeństwa.

Nie będziemy długo czekać na bliższą zapowiedź walki przedwyborczej. Że ją rząd podejmie ze swojej strony energicznie, o tem, jak już nadmieniliśmy, wątpić nie można. Czy rząd odniesie tryumf stanowczy i złoży sobie taki parlament, jakiego zdaje się pragnąć, kwestya to bardzo niepewna. Jeżeli ks. Bismarck pragnie stworzyć sobie większość, stojącą po za obrębem wszystkich dotychczasowych partyj i frakcyj, stronnictwo jakieś niezdecydowane, *ad hoc* powołane do życia, *eine Nothpartei* — to jakkolwiek wyjątkowy i groźny powód rozwiązania parlamentu ułatwia nieco to zadanie, największych trudności nie odejmie mu przecież.

O ile wnosić można z głosów inspirowanych i półurzędowych przyszłą większość stanowić by miało stronnictwo nie liberalne, nie postępowe, nie konserwatywne, ale *par excellence* „państwowe". Ma to być *eine Reichspartei* w najbardziej jednostronnem i ograniczonem tego słowa znaczeniu, stronnictwo, w którem wszyscy znajdą miejsce, prócz tych, co istotnie mają wybitne zasady.

Widzieliśmy niejednokrotnie, że w chwilach niebezpieczeństwa, w bardzo krytycznych sytuacyach wszystkie barwy i odcienia polityczne wiązały się w jedną falangę, zapominając o różnicy swych zasad. Taką spójnią i teraz dla rozmaitych stronnictw niemieckich będzie niezawodnie akcya przeciw socyalistom, obowiązek ratowania społeczeństwa od przewrotu i ruiny. W poczuciu tej potrzeby znajdzie rząd potężnego sprzymierzeńca w przyszłych wyborach — ale innego też szukać nie powinnien, jeśli nie chce wywołać rozstroju wewnętrznego, który na długie lata osłabiłby właśnie ten sam organizm państwowy, o którego bezpieczeństwo tu chodzi. W takich granicach większość *par excellence* państwowa może być osiągniętą i odda wielkie usługi rządowi i społeczeństwu, ale właśnie w tym celu rząd powinien w wyborach przyszłych wystrzegać się kroków, któreby mogły wzbudzić nie-

---

LISTY PARYSKIE

XXXI.

Chwalebne naśladownictwo. Kategorye włóczęgów. Złemu zawsze łatwiej. Głodno i chłodno! Przytułki nocne dla biednych. Niedokończona toaleta Paryża. Co i dla czego zrobiono, a o czem zapomniano. Korzyści z wystawy ruin po komunie. Łaźnie w teatrach. Nowa sala koncertowa w oranżeryi. Chór cyganów z Moskwy. Oświetlenie ogrodów w nocy. Przyjęcie uroczyste p. Sardou w akademii francuzkiej. Nowy tryumf. Przyjaciele i nieprzyjaciele. Katastrofa przy ulicy Beranżera. Nietrwałość wrażeń. Niezgoda między uczonymi. Nowy przerażający wynalazek.

(Dokończenie.)

Jednym z najważniejszych wypadków ostatnich dwóch tygodni była uroczystość przyjęcia na publicznem posiedzeniu akademii francuzkiej nowego jej członka, wybranego przed rokiem p. Wiktoryna Sardou. Dawno już tego rodzaju uroczystość nie zgromadziła takiego mnóstwa i tak wyborowej publiczności jak tym razem. Autor *Rodziny Benoiton*, *Naszych najserdeczniejszych*, *Dory* i *Mieszczan z Pont-Arcy* cieszy się od dawna sympatyą ogółu publiczności, to też od trzech tygodni biuro sekretarza akademii, rozporządzającego biletami, oblęgane było nieustannie przez tłumy znakomitości wyższego świata, zacząwszy od zagranicznych książąt, obecnych w tej chwili w Paryżu, a naturalnie w krajach demokratyczniejszych nawet niż Francya, nie się nie odmawia książętom i innym reprezentantom wielkiego świata. Jeżeli kto *minorum gentium* wcisnął się tym razem do przybytku czterdziestu nieśmiertelnych, to chyba bocznemi schodami, które na szczęście znajdują się zawsze w najbardziej nawet arystokratycznych pałacach. To pewna, że o dwunastej godzinie w południe sala pałacu Mazariniego była przepełniona, chociaż uroczystość miała się rozpocząć dopiero o drugiej. Dwie godziny oczekiwania przeszły niepostrzeżenie prawie na oglądaniu świetnych toalet licznie reprezentowanej płci pięknej i na rozmowach o nowym akademiku, którego za chwilę miano poznać z nowej zupełnie strony, jako mowcę. Z uderzeniem drugiej godziny, p. Charles Blanc, który jako dyrektor akademii odpowiadał na wstępną mowę nowego jej członka, zajął miejsce przy stole prezydyalnym, w towarzystwie pp. Alexandra Dumas i Kamila Doucet, p. Sardou został wprowadzony przez Legouvego i Augiera, a za nimi weszli wszyscy członkowie akademii obecni w Paryżu.

Od pierwszych słów mowa p. Sardou sprawiła nader sympatyczne wrażenie. Częste i coraz żywsze oklaski towarzyszyły prawdziwie porywającej wymowie młodego akademika, który przez godzinę przeszło z dziwnym wdziękiem i świetnym talentem kreślił zajmujące ustępy z życia i literackiego zawodu swego poprzednika, rzewnego, serdecznego śpiewaka morza i pięknej natury, natchnionego miłością tego co wielkie i piękne, poety Józefa Autran, przeplatając opowiadanie dowcipnemi anegdotami, w których po mistrzowsku wskrzesił poetyczną postać Lamartina. Ale kulminacyjnym punktem była ta część mowy p. Sardou, w której mówiąc o najważniejszem dziele znarłego kolegi i poprzednika, tragedyi *Córka Eschylesa*, kilku śmiałemi rysami nakreślił krytyczną paralelę między dwoma gienialnymi twórcami greckiej tragedyi, Eschylesem i Sofoklesem, dając w tej ocenie dowody głębokiej erudycyi i zadziwiającej trafności sądu. Cóż dziwnego, że kwiat tej publiczności, która nigdy nie skąpi oklasków dziełom pana Sardou na scenie, z podwójnym entuzyazmem objawił mu swoje zadowolenie z tego świetnego wystąpienia na zupełnie nowem polu. Powodzenie było zupełne, p. Sardou odniósł nowy, imponujący tryumf.

Skorzystał z tego i p. Blanc, odpowiadający na mowę p. Sardou, bo rozbierając kolejno prawie wszystkie jego sceniczne utwory i podnosząc to, co w nich jest najwięcej godnego pochwały, przesuwając przed wzrokiem słuchaczy tak oryginalnie kreślone, tak wiernie z życia brane typy, z których p. Sardou tworzy swoje satyryczne obrazy, wiedział z góry, że będzie z zajęciem słuchany, i dokonał tego założenia z wdziękiem i godnością, które mu także huczne zjednały oklaski.

O godzinie czwartej uroczystość skończyła się, i wszyscy rozeszli się z zadowoleniem. Myliłby się jednak ktoby sądził, że p. Sardou nie ma wcale nieprzyjaciół. To przypuszczenie nawet, według zasady jednego ze starożytnych filozofów, byłoby niepochlebnem dla niego świadectwem, bo prawdziwa zasługa musi co najmniej wywoływać zazdrość. Zdaje się nawet, że na kilka dni przed uroczystością w Akademii przygotowywała się nieprzychylna dla p. Sardou intryga. Ale rezultat uroczystości odjął widocznie odwagę przeciwnikom, bo ani jeden dziennik nie odezwał się nazajutrz z nieprzychylnemi sprawozdaniami. Ale co się zwlecze, nie uciecze, jak mówi przysłowie; p. Sardou nic nie straci na czekaniu; przy pierwszej nowej jego komedyi, ci panowie wynagrodzą sobie to przymusowe tym razem milczenie i zapłacą mu za jego akademicki tryumf; wiemy jednak, że p. Sardou od wyroku krytyków umie śmiało apelować do sądu publiczności, a ta zwykle decyduje w najwyższej instancyi na stronę swego ulubieńca.

Henryk Heine, który znał dobrze i po swojemu kochał Francuzów, powiedział o nich, że byliby najporządniejszym i najmilszym ludem w świecie, gdyby byli w stanie choćby tylko przez czterdzieści ośm godzin zajmować się jednym i tym samym przedmiotem. Jeżeli to orzeczenie było trafnem w chwili, kiedy je sformułował zgryźliwy dowcip znakomitego poety i humorysty, przyznać trzeba, że nowe pokolenie nadsekwańskich mieszkańców nie odrodziło się pod tym przynajmniej względem od swoich ojców, i że w tym punkcie dzisiejsi republikanie ani na jotę nie różnią się od owoczesnych monarchistów.

Nie podobna prawie byłoby oddać dokładnie powszechnego zajęcia, jakie zresztą naturalnie i bardzo słusznie wywołała smutna i bardzo straszna katastrofa zawalenia się kilkupiętrowego domu przy ulicy Beranżera, przy czem kilkanaście osób straciło życie, a kilkudziesięciu poniosło mniej lub więcej ciężkie rany. W godzinę po tem nieszczęściu wszystkie potrzebne rozporządzenia ku zapobieżeniu dalszym szkodliwym następstwom zostały przedsięwzięte: środki ratunku uorganizowano z chwalebną przezornością i gorliwością; a odezwa o pomoc pieniężną dla ofiar dotkniętych tym bolesnym wypadkiem znalazła szybką i hojną ze wszech stron odpowiedź. Dzienniki z przykładną jednozgodnością obok obszernych sprawozdań o całym przebiegu i wszystkich szczegółach katastrofy, co im nastręczało częstą sposobność odwoływania jutro tego, co dziś doniosły, wystąpiły z głośnemi oskarżeniami przeciw niedostateczności przepisów policyjnych w przedmiocie niebezpiecznego nagromadzania materyałów wybuchowych w środkowych punktach miasta, i z najrozmaitszemi radami, jak na przyszłość należałoby zapobiedz ponowieniu się podobnie zgubnych wypadków.

Przez dwa, a bodaj nawet czy nie przez trzy dni, cały Paryż podróżował w stronę

ufność głównych stronnictw niemieckich i wywołać walkę, na której zyskałby najwięcej żywioł radykalny i socyalistyczny.

KORESPONDENCYE

Paryż, 11 czerwca.

(B) Kwestya traktatu handlowego z Włochami, po długich rozprawach została rozstrzygniętą w Izbie deputowanych w sposób wprost przeciwny propozycyom gabinetu i komisyi, której sprawozdawca zgodnie z żądaniem gabinetu proponował, aby przed powzięciem ostatecznej decyzyi dozwolono komisyi zajmującej się rewizyą taryfy celnej wnieść konkluzye swojej ankiety, zostawiając przez ten czas traktat 1877 r. w swojej mocy, z zawarowaniem tylko, że rząd będzie mógł, kiedy tego uzna potrzebę, wypowiedzieć go na rok naprzód. Znaczna część deputowanych, mianowicie bezpośrednio interesowanych w tej kwestyi, domagała się ciągle bezzwłocznego zerwania traktatu.

Na posiedzeniu 6 bm. p. Waddington, minister spraw zagranicznych, streścił całą tę kwestyę. W dniu 6 czerwca 1877 r. zawarty został traktat handlowy między Francyą a Włochami, przez ministrów spraw zagranicznych obu państw. Parlament włoski prawie natychmiast zatwierdził ten traktat. Położenie Izb francuskich w owej chwili nie pozwoliło im dopełnić tego aktu, ponieważ właśnie tylko co wybraną została komisya złożona z 33 członków, w celu rewizyi wszystkich taryf celnych i uznano za rzecz słuszną, że przed związaniem się nowym traktatem na długi termin, należy czekać na ogłoszenie rezultatu prac tej komisyi, co po podpisaniu ostatecznem traktatu byłoby bez żadnego użytku. Rząd czuł potrzebę uwzględnienia tych uwag, ale zarazem nie mógł zapomnieć o względach należnych wielkiemu i przyjaznemu sąsiedniemu państwu. Idzie tu głównie o nieprzesadzanie kwestyi zasad. Rząd dla pogodzenia wszystkich interesów, proponuje odłożyć ostateczne podpisanie traktatu handlowego z Włochami, dopóki wspomniana komisya nie ukończy swojej pracy, zalecając zarazem pozostawienie dotychczasowego traktatu w swojej mocy, z możnością wypowiedzenia go na rok naprzód. Minister dodał, że jeżeli Izba zatwierdzi tę propozycyę, rząd włoski poprzestanie na tem.

Następnie minister handlu objaśnił, że Izba ma tylko do wyboru dwa sposoby wyjścia z tej kwestyi. Albo wyrost odrzucić traktat, to jest zażądać rozpoczęcia zupełnie na nowo negocjacyi, a wtedy przemysł francuski znajdzie się na cały czas układów i aż do podpisania nowego traktatu, w obec ogólnych przepisów celnych włoskich, to jest o 10 — 20 pct. uciążliwszych niż te jakie przedstawia traktat, i spotka się z konkurencyą państw, które przez traktaty uzyskały niższe cła — albo też żądać nowego przedłużenia poprzedniego traktatu, ale na to niewątpliwie włoski rząd nie przystanie. Jedynym zatem sposobem otrzymania *de facto* tego przedłużenia jest przyjąć propozycyę przez gabinet przedstawioną.

Kilku mowców wystąpiło z opozycją ale z powodu spóźnionej pory odroczono dalsze rozprawy do następnego dnia.

Nazajutrz po rozprawach, w których wzięli udział pp. Rouviere, Labadie i Leon Say, pomimo energicznych wysileń p. Gambetty na korzyść projektu rządowego, projekt ten przy imiennem głosowaniu został większością 225 głosów przeciw 220 odrzucony, a przyjęto kontrprojekt p. Melun wzywający rząd do rozpoczęcia nowych negocjacyi z rządem włoskim.

Następnie wzięto pod rozprawy projekt o podwyższeniu pensyj emerytalnych dla oficerów, który wrócił z senatu z tą modyfikacyą, że składka na emeryturę, potrącana z pensyi w służbie czynnej, ma pozostać jak dotąd po 2 od sta, za co niewątpliwie armia byłaby bardzo wdzięczną, a skarb nie poniósłby wielkiej szkody. Tu znowu Gambetta wystąpił z wielką energią ale przeciw poprawce senatu, domagając się utrzymania oznaczonej w projekcie deputowanych stopy składki po 5 od sta, pod pozorem, żeby nie naruszać równowagi budżetu. Niewątpliwie przywódca lewej strony żałuje skrycie, że Izba deputowanych nie okazała się tak przychylną dla wysłużonych oficerów jak senat, ale nie chce, żeby armia miała za co być wdzięczną Izbie wyższej, i wolał raczej narazić się na nieukontentowanie interesowanych w tej sprawie. Jakoż na jego skinienie poprawka senatu została odrzucona bardzo znaczną większością.

Znaczną także większością przywrócono 13sty artykuł prawa o czterech stałych podatkach, usuniętych przez senat. Artykuł ten opiewa, że awizacye podatkowe nie będą miały prawa egzekucyjnego, dopóki prawo regulujące ostatecznie budżet dochodów na r. 1879 nie zostanie zatwierdzone i nie nada im prawnego znaczenia, co ze strony Izby deputowanych jest rzeczywistem zawieszeniem budżetu wydatków, chociaż zawotowanego na pozór. Jak powiedzieliśmy, senat usunął ten dwuznaczny artykuł, a Izba deputowanych przywróciła go, i w skutek tego projekt ten jeszcze raz musi być wzięty pod rozprawy w senacie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Szanse kongresu).

„Panuje tu przekonanie, graniczące z pewnością, — pisze z Londynu korespondent *Köln. Ztg.* — że kongres berliński, który rozpoczął się we czwartek, będzie miał przebieg i rezultat bardzo szczęśliwy. Wprawdzie nie wątpi tu nikt o tem, że mimo porozumienia między Anglią i Rossyą w sprawach głównych, mogą powstać pewne małe nieporozumienia w kwestyach podrzędnych, ale nie ulega też wątpliwości, że takie małe nieporozumienia mogą z łatwością być wyrównane. Największą gwarancyę, że pokój zostanie utrzymany, stanowi ta okoliczność, że sami lordowie Beaconsfield i Salisbury przyjęli na się rolę reprezentantów Anglii na kongresie. W tej mierze nie mają prawie żadnego znaczenia wątpliwości podnoszone przez pewne sfery opozycyjne, głównie zaś przez dzienniki *Daily News* i *Spectatora*. Większość dziennikarstwa, a za niem także większość ludności jest przekonana, że lord Beaconsfield, chociażby tylko ze względu na swą sławę dyplomatyczną — nie mówiąc już nic o ważniejszych powodach, nie byłby wyjechał do Berlina, gdyby nie miał nadzieji graniczącej z pewnością, że nastąpi zupełne porozumienie. Dalszą gwarancyą, że kongres będzie uwieńczony skutkiem pomyślnym, jest to, że o ile się zdaje, wszystkim mocarstwom europejskim zależy na utrzymaniu pokoju. Co się tyczy rządów interesowanych w pierwszym rzędzie, to żaden z trzeźwo patrzących polityków nie zechce podejrzywać Anglii, że żywi zamiary wojenne, a co do Rossyi, przyzna każdy, że po szczęśliwej kampanii mógłaby spodziewać się tylko bardzo małych sukcesów, nieszczęśliwa zaś kampania ściągnęłaby na nią najstraszniejsze klęski; tak więc będzie Rossya gotową do kompromisu nie uwłaczającego jej godności. A skoro między temi dwoma mocarstwami przyjdzie do porozumienia, wtedy także Austrya nie będzie szukać starcia z Rossyą. Co się tyczy Włoch i Francyi, to zaiste nie ma najmniejszego powodu powątpiewać o ich pokojowych zamiarach. Pozostają więc jeszcze tylko Niemcy, którym od początku zawikłań na Wschodzie robiono zarzut nie tylko na kontynencie, ale także i w Anglii, zarzut niczem zresztą nie poparty, że wojna europejska była poniekąd ich życzeniem. Zarzut ten ucichł już od dłuższego czasu a nawet najgorliwsi oskarżyciele przyznają dzisiaj, że ks. Bismarck był szczerem pośrednikiem. Powszechne uznanie spotyka także Portę za znakomity wybór swych reprezentantów na kongres, przyczem podnoszą dzienniki militarne uzdolnienie (?) Mehemeta Alego. Co się tyczy pierwszego pełnomocnika tureckiego, Karatheodori'ego jest on, jak wiadomo, chrześcianinem i autorem wszystkich dokumentów dyplomatycznych wydanych prze Portę od początku wojny. Mistrzowski styl tych dokumentów znalazł wszędzie uznanie. Należy spodziewać się, że Karatheodori będzie równie dobrym mowcą, jak jest dobrym pisarzem i że odda dobre usługi sprawie swego państwa. Dotychczas nie można sobie wyrobić jeszcze tylko zdania, jaki zakres działania wytknie sobie kongres, a mianowicie, czy rozwikła stanowczo kwestyę wschodnią, czy też załatwi tylko najważniejsze sprawy? Przeciw prawdopodobieństwu obszernego traktowaia sprawy, zwanej kwestyą wschodnią, podnoszą niektórzy, i to nie bez pewnej racyi, zastrzeżenia poczynione przez Francyę co do Egiptu, Syryi i miejsc świętych; zastrzeżenie to, sprzeciwia się wszechstronnemu uregulowaniu przyszłego stosunku Porty do mocarstw europejskich. Ale w dwóch punktach godzą się nasze dzienniki, a mianowicie: że przeciw ponownemu zamiarowi Rossyi zajęcia Stambułu musi być położoną silna tama i że chrześcijańskim mieszkańcom Turcyi należy dać gwarancyę, że słuszne ich prawa i życzenia będą zaspokojone. Co do stosunków w małej Azyi, te według wszelkiego prawdopodobieństwa będą przedmiotem osobnego porozumienia między Anglią a Rossyą a nie przedmiotem obrad kongresu. Według doniesienia *Times* ma rząd angielski zamiar, na wypadek, gdyby na kongresie zapadły uchwały co do długów Turcyi, domagać się, ażeby na ten cel zostały użyte dochody zafantowane na rzecz pożyczki zagwarantowanej".

(Członkowie kongresu.)

Podajemy dzisiaj daty biograficzne dyplomatów, którzy reprezentują na kongresie Francyę, Włochy i Niemcy.

William Henri Waddington, minister spraw zagranicznych rzeczypospolitej francuskiej, urodził się w r. 1826. Rodzina ta pochodzi z Anglii. Ojciec ministra założywszy we Francyi przędzalnię, przyjął obywatelstwo francuskie, a syn jego, młody Waddington, oświadczył się także za francuską narodowością. Najpierw pracował młody Waddington na polu archeologii i historyi, prace te zjednały mu uznanie; w r. 1865 mianowała go *Academie des inscriptions et belles lettres* swoim członkiem. W tym samym roku chciał on wziąć czynny udział w życiu politycznem. Postawiono jego kandydaturę w departamencie Aisne; był on kandydatem opozycyi, ale przepadł przy wyborze wobec kandydata rządowego. Wybrany dnia 8 lutego 1871 do zgromadzenia narodowego, przyłączył się do lewego centrum i popierał zawsze politykę Thiersa, który mianował go ministrem oświecenia w gabinecie swoim (od 18 do 24 maja 1873). Po ustąpieniu z tego stanowiska, zajął Waddington napowrót swe miejsce w lewem centrum. W grudniu r. z. objął tekę ministra spraw zagranicznych jako następca ks. Decazes, chociaż dotychczas nie piastował nigdy urzędu dyplomatycznego. Waddington jest protestantem.

Hr. Saint-Vallier, ambasador francuski przy dworze niemieckim, pochodzi z starożytnej rodziny szlacheckiej. Już w młodym wieku wyrzekł się legitymistycznych tradycyj swej rodziny, gdy po zamachu stanu w r. 1851 postanowił zostać w dyplomatycznej służbie francuskiej. Z Moustier'em udał się hr. Saint-Vallier do Stambułu, gdzie w bardzo ciężkich czasach był czynny jako agent dyplomatyczny. Z danych poleceń wywiązywał się z taką nadzwyczajną zręcznością, że gdy szef jego objął kierownictwo spraw zagranicznych, mianował go natychmiast podsekretarzem stanu. Po śmierci Moustiera został mianowany posłem w Stuttgardzie, gdzie w szóstej lat dziesiątce miał wielkie wpływy. Na początku wojny r. 1870 musiał wyjechać z Wirtembergu i zdał swemu rządowi bardzo trafne sprawozdanie o stanowisku, jakie zajmie to państewko w wojnie przeciw Francyi. Następnie mianowano go posłem w Kopenhadze ze specyalnem poleceniem, ażeby towarzyszył księciu Napoleonowi w wyprawie floty francuskiej przeciw Niemcom. Po upadku Napoleona przyłączył się do stronnictwa republikańskiego. Znajomość języka niemieckiego tudzież stosunków niemieckich, była powodem, że poruczono mu missyę dyplomatyczną i nawiązanie stosunków preliminarnych z naczelnym wodzem armii okupacyjnej. Na tem trudnem stanowisku, odszczególnił się tak, że odtąd uchodzi za jednego z najzdolniejszych dyplomatów francuskich. Gdy w grudniu r. z. przyszło znowu do steru stronnictwo republikańskie, wysłano go jako ambasadora do Berlina, gdzie już dawniej był czynny jako *attaché*. Wiadomo powszechnie, że od chwili mianowania St. Valliera ambasadorem polepszyły się znacznie stosunki między Francyą a Niemcami.

Hr. Luigi Corti, włoski minister spraw zagranicznych, rozpoczął swą karyerę dyplomatyczną jako *attaché* w Londynie, a od r. 1864 był przy ambasadach w Stokholmie, Madrycie, w Haadze i Washingtonie,

---

bulwaru i ulicy du Temple, żeby zobaczyć ruiny zawalonego domu, chociaż wszyscy wiedzieli, że o parę set kroków od tego miejsca zostaną zatrzymani przez kordon straży wojskowej i nic nie zobaczą prócz głów kilku pierwszych szeregów ciekawych, którzy dotłoczywszy się, jak mogli najbliżej, godzinami stali cierpliwie, żeby nakoniec nie bez trudu wycofać się z tłoku i ustąpić miejsca nowym przybyszom — a w dziennikach, nie zajrzawszy nawet do fejletonu ani wiadomości ze wschodu, każdy szukał artykułu z tytułem *Nouveaux détails sur la catastrophe de la rue de Berenger*. Dziś, po dwóch zaledwie tygodniach, kiedy już przejście zupełnie jest wolne po uprzątnięciu gruzów zawalonego budynku i podparciu sąsiednich domów, zaledwie ktoś z przechodzących spojrzy na tę lukę, co tu powstała niby wyłom w murach oblężonej fortecy. Dzienniki ledwie że co parę dni podają listę imienną składek nadesłanych do ich redakcyi na wsparcie dla biednych rodzin pozbawionych dachu i mienia, a władza policyjna poprzestaje na doniesieniach, że śledztwo jeszcze dotąd nic pewnego nie wykryło, bo jak zwykle, kiedy idzie o wyrok biegłych znawców w jakiej wątpliwej kwestyi, a szczególnie tam, gdzie uczone komissye powołane są do zbadania i rozstrzygnięcia wątpliwości, tak i w tym razie komissya śledcza podzieliła się na dwa zupełnie sobie przeciwne obozy.

Jedni z delegowanych biegłych, zapewniają, że zapalenie się i wybuch znacznej ilości pukawek dziecinnych, do których wchodzi piorunujący pikran potażu, spowodowały wysadzenie w powietrze i zawalenie się domu, drudzy z równie silnem przekonaniem zaręczają, że zawalenie się starego domu, zbudowanego w r. 1812 z poręczeniem trwałości na lat 25, który zatem o czterdzieści lat dłużej trzymał się na nogach niż był obowiązany, spowodowało dopiero w dalszem następstwie wybuch owych dziecinnych pukawek, który miał tylko powiększyć huk i dać powód do cząstkowego pożaru. Dzienniki przemawiają, to za jedną to za drugą hypotezą a jeden z tych, które wybuch przypisują owym pukawkom, wystąpił z żartobliwym artykułem pod tytułem *Poliszynel Fieschi*, łącząc nazwę dziecinnej zabawki z imieniem autora owej piekielnej machiny, która była użytą do królobójczego zamachu na życie Ludwika Filipa, a o której tak dziś zupełnie zapomniano, jak za kilka dni wszyscy zapomną o katastrofie przy ulicy Berengera i o tych, którzy w niej zginęli.

Żeby nie być zbyt surowym w sądzie, przyznać należy, że trudno w Paryżu zajmować się przeszłemi wypadkami, kiedy co dzień zdarzają się nowe a nieraz takiego rodzaju, że niedość kłopotać się niemi obecnie, bo jeszcze myśl o ich następstwach w przyszłości nie da zasnąć spokojnie.

W tej chwili naprzykład jedni z dumą, radością i entuzjazmem rozpowiadają o wielkim, zadziwiającym w już osiągniętych rezultatach wynalazku, z którym nawet dwa nader sympatyczne nazwiska naszych ziomków ściśle się łączą a więc i niemała część splendoru na nas wszystkich ztąd spada, — drudzy z przerażeniem spoglądając w tę zapowiadaną mu świetną przyszłość, już *anticipando* drżą, blednieją i oddają się rozpaczy, na myśl okropnych następstw tej nowej strasznej plagi, zagrażającej najwyższemu szczęściu ludzkości, bo spokojowi domowego życia.

I bodaj czy możnaby zarzucić przesadę tym zatrważającym wróżbom. Idzie tu bowiem o nowy fortepian o dwóch aż klawiaturach, który jak zapewniają wynalazcy, zastąpić ma najzupełniej dwa dotychczasowe fortepiany, tak, że gra pojedynczego człowieka, sprawiać będzie zupełnie efekt gry na cztery ręce, do czego dotąd potzeba było koniecznie dwóch osób.

Jakże tu nie zadrżeć, nie zblednąć i nie oddawać się rozpaczy wobec tak przerażającej perspektywy? Jakto? więc nie dość jeszcze

Że codzień od świtania aż do późnej nocy
Na wszystkich piętrach domów, z dołu do pod- [dasza,
Dwuręczna dotąd armia, młócąc z całej mocy
Dbałych o swoje uszy z ich mieszkań wystrasza?
Trzebaż by ku zdwojonej i tak srogiej męce,
Wbrew prawom, które dotąd rządzą całym [światem
Człowiek, jak pewne zwierzę, dostał cztery ręce
By stać się biednych bliźnich dwakroć sroższym katem!
O gdybyś z grobu powstał boski Alighieri
Coś nam dziewięciu kręgów piekła dał obrazy,
Mógłbyś napisać nowych ksiąg trzydzieście [cztery
O tym dziesiątym kręgu, straszniejszym sto razy!

I są ludzie, którzy głośno i jawnie, w mowie, na piśmie, a nawet w druku cieszą się z tego wynalazku, a co gorsza, przyznać należy, że w tak zwanym ucywilizowanym świecie kategorya ta stanowi niezawodnie większość, bo któż chcący uchodzić za dobrze wychowanego, nie uczy się przedewszystkiem grać na fortepianie, co przy tym nowym wynalazku stanowić będzie podwójną zaletę!

Co do mnie sądzę, że niedługo nie będzie potrzeba pikranu potażu do rozwalenia nawet silnie zbudowanych domów; fortepiany nowego wynalazku zastąpią go z wielkim skutkiem.

Paryż, 1 czerwca.

J. Bohdan

gdzie był przewodniczącym komissyi, która na podstawie werdyktu sądu polubownego w Genewie w kwestyi *Alabamy*, miała urządzić i przeprowadzić bliższe szczegóły. W styczniu 1877 wyjechał hr. Corti do Stambułu, gdzie brał udział w konferencyi. Od lutego b. r. stoi hr. Corti na czele włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Hr. Edward Launay, włoski ambasador przy dworze niemieckim, był agentem dyplomatycznym w Szwajcaryi, Portugalii, Hiszpanii i Francyi, a 10 czerwca 1853 został mianowany ambasadorem w Berlinie. W r. 1864 wyjechał do Petersburga w charakterze ambasadora, ale już 11 kwietnia 1867 powrócił napowrót do Berlina, gdzie 23 stycznia 1868 został uwierzytelniony przy północno-niemieckim związku, i 20 kwietnia 1871 przy dworze cesarza niemieckiego; 5 marca r. b. został zatwierdzony na swej posadzie przez nowego króla włoskiego, Humberta.

Bernhard Ernest Bülow, sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym państwa niemieckiego i pruski minister należy do meklemburgskiej linii tej bardzo rozgałęzionej rodziny i jest kuzynem pruskiego ministra Bülowa, który od 2 kwietnia 1842 do końca r. 1845 kierował sprawami zagranicznemi. Bülow urodził się 2 sierpnia 1815, jest więc tylko o 4 miesiące młodszy od ks. Bismarcka. W r. 1839 wstąpił do duńskiej służby dyplomatycznej a w r. 1848 wystąpił z tej służby jako radca poselstwa. W r. 1849 został powołany do Kopenhagi i wziął udział w rokowaniach pokojowych z Niemcami, ażeby jako rodowity Niemiec wpłynąć w duchu pojednawczym. W r. 1852 w charakterze duńskiego posła wyjechał do Frankfurtu nad Menem i działał tu pojednawczo przez 10 lat. Na tem stanowisku zapoznał się bliżej z Bismarckiem, który wówczas, jako pruski tajny radca poselstwa, rozpoczynał swą karyerę dyplomatyczną. W r. 1862, gdy Bismarck został pruskim prezydentem ministrów, wystąpił Bülow ze służby duńskiej i stanął na czele rządu meklemburgskiego; w r. 1865 skłonił rząd meklemburgski do przystąpienia do północno-niemieckiego związku a następnie jako poseł i pełnomocnik meklemburgski udał się do Berlina. Gdy kwestya szlezwicko-holsztyńska, którą popierał Bülow w interesie Danii, została rozstrzygniętą po myśli Bismarcka, zmienił Bülow swoją politykę i stał się gorliwym zwolennikiem narodowej polityki gabinetu berlińskiego, za co mianował go Bismarck sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych, którą to posadę dzierży od r. 1873. Podczas długich urlopów kanclerza, prowadził Bülow samoistnie swój departament a obecnie, w myśl ustawy z 17 marca r. b. jest zastępcą kanclerza w zakresie spraw zagranicznych.

Klodwig Karol Wiktor ks. Hohenlohe-Schillingsfürst, niemiecki ambasador w Paryżu, urodził się 31 marca 1819 roku. W r. 1842 wstąpił do pruskiej służby rządowej. Dnia 31 grudnia 1866 otrzymał tekę bawarskiego ministra spraw zagranicznych, na którem to stanowisku działał w duchu pruskim. W październiku 1867 był pierwszym wiceprezydentem parlamentu cłowego. Celem jego polityki było utrzymanie zgody ze związkiem północno-niemieckim. Po zwołaniu soboru watykańskiego wystosował 9go kwietnia 1869. okólnik do gabinetów europejskich, wzywający mocarstwa do wspólnego wystąpienia przeciw kuryi rzymskiej. Okólnik ten stał się powodem jego upadku, obaliła go bawarska partya katolicka 8 marca 1876. Jako radca stanu przemawiał następnie ks. Hohenlohe w lipcu 1870 r. za udziałem Bawaryi w wojnie prusko-francuskiej, a w zimie 1870/71 r. za przyjęciem konstytucyi niemieckiej. W Torchheim wybrano go posłem na pierwszy sejm niemiecki. W parlamencie przyłączył się do stronnictwa liberalnego i został wybrany pierwszym wiceprezydentem tego stronnictwa. W maju 1874 po ustąpieniu hr. Arnima, został mianowany ambasadorem niemieckim w Paryżu.

(Z Bułgaryi).

Korespondent augsburgskiej *Allgemeine Zeitung* pisze pod dniem 3 czerwca z Adryanopola. „Przed kilku dniami rozmawiałem z rossyjskim komendantem Filipopola generałem Stabilinem i dowiedziałem się od niego, że po rozbiciu usiłowań pacyfikacyjnych Rossyanie są zdecydowani energicznie zabrać się do przytłumienia powstania w górach Rhodope. Dotąd głównie dla tego nie postąpiono sobie w ten sposób, ponieważ nie zostały jeszcze oznaczone nowe granice kraju „i z tego powodu tu i owdzie łatwo je można było przekroczyć". Podług zdania generała Stabilina uważali powstańcy takie zachowanie się Rossyan za dowód słabości i wskutek tego nabrali odwagi. Generał Stabilin przyznał, że okrucieństwa popełnione przez Bułgarów przyczyniły się wiele do wybuchu powstania. „Z początku, mówił mi on, postępowali sobie Bułgarzy w rzeczy samej bardzo źle; otrzymywałem w niejednym dniu po 200 skarg; w skutek surowych kar, które wymierzam, jest już teraz lepiej, tak, że już tylko po kilka skarg nadchodzi codziennie". Generał jest zdania, że ze względu na ucisk, jakiego doznawali Bułgarzy, należy się dziwić, że nie dopuszczali się jeszcze częściej gwałtów i że gdyby byli gorętszego temperamentu, ani jeden Turek nie uszedłby z życiem! Znając osobiste przymioty generała, wiem, że słowa te należy tylko wziąć za *façon de parler*, gdyż w przeciwnym razie nie byłoby wyrazu na ich potępienie i byłyby one najjaskrawszą illustracyą nader pobłażliwego zachowania się Rossyan wobec bułgarskich okrucieństw. Turecka administracya miała i ma swe ciemne strony; ale pod tą administracyą cierpieli nietylko Bułgarzy, ale wszyscy tak Grecy jak muzułmanie w równej mierze, a owa administracya nie musiała być znowu tak nieznośną, skoro przedewszystkiem ludność grecka stanowczo przenosi panowanie tureckie nad rossyjskie lub bułgarskie. Zadaniem rządu rossyjskiego było rzekome „oswobodzenie" Bułgarów, ale nie bierne aprobowanie rzezi dokonanej na ludności tureckiej i grabież jej własności. Gdyby Bułgarzy byli chcieli dokonać jeszcze więcej okrucieństw, mogli się ich dopuścić bez najmniejszej przeszkody, gdyż władze rossyjskie nie robiły zgoła nic w pierwszych miesiącach, aby zapobiedz coraz większemu rozkiełznaniu się dzikich namiętności w ludności bułgarskiej. Gdy wspomnionemu generałowi powiedziałem, że z pomiędzy miejscowości w okolicy Filipopola zburzonych przez Bułgarów najgorszego losu doznała wieś Kuklina, w której 60 Turków straciło życie, otrzymałem odpowiedź: „Jest to wręcz niemożliwem już z tego powodu, że cała ta miejscowość nie liczyła 60 mieszkańców." Z tego poznałem, że pan generał nie zna wcale tej miejscowości położonej nad główną drogą do Stanimaki a odległej od Filipopola 2¼ godziny drogi. Na własne oczy widziałem, że wieś ta liczyła 160 domów tureckich i posiadała dwa meczety; wszystko to leży dziś w gruzach. — Głownie 31 dywizya piechoty, około 12,000 ludzi, walczy dziś przeciw powstańcom w górach Rhodope, ale nadto jeszcze kilka tysięcy ludzi z innej dywizyi zostało użytych do stłumienia powstania a ztąd właśnie teraz wyrusza jeszcze kilka tysięcy posiłków.

(Nowiny stambulskie.)

Z pomiędzy licznych wersyj o przyczynach tak nagłego i zagadkowego upadku w. wezyra Mehemeda Ruždi baszy zasługuje podług stambulskiego korespondenta *Politische Correspondenz* następująca na największą wiarę: „Sułtan Abduł Hamid mimo swej słabości i małoduszności lubi jednak stanowczo rządy osobiste. Pozwala się wprawdzie kierować, ale potrzeba do tego wielkiego taktu i zręczności. Mehemed Ruždi zaś przeświadczony o tem, że jest niezbędny, dał uczuwać sułtanowi swoją władzę a bezwzględnem wyzyskiwaniem swego stanowiska obrażał często miłość własną Abduł Hamida. Przez samowolne przeniesienie exsułtana Murada do pałacu Czeragan wzbudził w sułtanie nieufność. To też Murad przed dwoma dniami został napowrót przeniesiony do kiosku Maltatach. Nadto zaniepokoił i rozdrażnił Mehemet Ruždi sułtana propozycyą, aby ogłosił generalną amnestyę dla wszystkich politycznych wygnańców i aby odwołał Midhata baszę, co w. wezyr uważał za konieczne dla wzbudzenia ufności w Europie i przywrócenia popularności sułtanowi. Ton i zachowanie się Mehemeta Ruždi baszy zdradzały także niekiedy brak winnego poszanowania dla naczelnej głowy państwa. Krótko przed swym upadkiem miał Mehemet Ruždi niezaproszony przybyć do kiosku gwiazdzistego i żądać audyencyi, jakkolwiek sułtan odmówił mu jej już poprzednio. Nadto krąży pogłoska, że Mehemet Ruždi wiedział o ostatnim spisku, jak i o liście w *Levant Herald*, (o którym wspomniał nasz korespondent; Red.) Być może, że ta pogłoska doszła także do uszów samego sułtana. Podczas gdy Sadyka baszę uwiadomiono o destytucyi przynajmniej przez jednego z szambelanów, to Mehemetowi Ruždi baszy wręczył dymisyę pierwszy *kafedži* a zatem zwyczajny sługa podczas posiedzenia ministeryalnego. Niemniej szorstkiem i bezwzględnem było brzmienie *hatu* dymisyjnego. Mianowany obecnie Safvet basza jest od niespełna roku szóstym prezydentem ministrów. Poprzednikami jego w tym roku byli Edhem basza, Hamdi basza, Achmet Vevfik, Sadyk basza i Mehemed Ruždi basza. Jeszcze większą i bardziej zagadkową niespodzianką był upadek Mahmuda Damata baszy. Ten ostatni uważając stanowisko Mehemeta Ruždiego za niezachwiane, miał się podobno do niego zbliżyć i pojednać się z nim i dla tego to ściągnął na siebie niełaskę sułtana. Wskutek tych zmian kwitnie dziś bardziej niż kiedykolwiek panowanie kamaryli pałacowej. Do tej ostatniej należą marszałek pałacowy Said, drugi Said, który jest pierwszym sekretarzem sułtańskim i jakkolwiek nie zajmuje urzędowego stanowiska, wywiera ogromny wpływ — i Nedžib basza, dyrektor muzyki. W Reufie baszy, mianowanym szefem artyleryi, ta przyjazna Rossyanom klika zyskała nowy filar.

Przedmiotem żywej dyskussyi są tu zabiegi, których nie szczędzi Layard w interesie *Levant Heralda*. Aby wymódz cofnięcie rozkazu zawieszającego na zawsze wydawnictwo tego dziennika, udał się Layard umyślnie do w. wezyra a we wtorek nawet do samego sułtana. Gdy zaś kierownik tego dziennika otrzymał rozkaz, aby w przeciągu 48 godzin opuścił Stambuł, przedsięwziął Layard nowe kroki, aby uzyskać odroczenie tego terminu, i w rzeczy samej publicysta angielski bawi jeszcze bez przeszkody w hotelu Therapii.

W ostatni poniedziałek, gdy u Savfeta baszy bawił właśnie książę Łabanów, zjawił się u Porty pan Bratiano. Savfet kazał mu powiedzieć, że życzy sobie z nim mówić w cztery oczy, skoro książę się z nim pożegna. Tutaj wszyscy są przekonani, że nie samo uznanie niezależności Rumunii jest celem podróży p. Bratiano. Nie wątpi tu nikt, że w razie ponownej wojny Rumunia stanie po stronie nieprzyjaciół Rossyi. Zdrowie sułtana w skutek emocyj w ostatnich dniach bardzo ucierpiało. W czwartek rano o godzinie 4tej zaczął pluć krwią; z największym pośpiechem przywołano lekarza ambasady niemieckiej dr. Mühlinga. Ten znalazł padyszacha bardzo osłabionym i rozdrażnionym, nie dostrzegł jednak najmniejszych symptomów umysłowej choroby. Wspominam o tem dla tego, ponieważ w mieście kursują pogłoski wręcz przeciwnej treści."

KRONIKA

= **Naczelny dyrektor** poczt, p. Antoni Schiffner, wyjeżdża dziś do Wiednia, a wracając zamierza odbyć krótką inspekcyę urzędów pocztowych.

— **P. Justyn Błoński**, koncypista krajowej dyrekcyi skarbu, uzyskał na wszechnicy tutejszej stopień doktora praw.

= **Na dwa stypendya**, które Rada miejska uchwaliła w kwocie 300 złr. w. a. dla dwóch odpowiednich kandydatów celem zwiedzenia wystawy powszechnej w Paryżu, ogłoszony już został konkurs, którego termin upływa z dniem 30 czerwca b. r. Ubiegający się o te stypendya ma się wykazać: 1) że jest krajowcem, 2) że wykonuje samoistnie jakąś gałęź przemysłu rękodzielniczego, t. j. że posiada własną pracownię rękodzielniczą we Lwowie, lub że w niej pracuje jako czeladnik lub pomocnik przemysłowy, 3) że nieposiada środków do odbycia podróży własnym kosztem i 4) że posiada odpowiednie teoretyczne wykształcenie przemysłowe, przyczem się dodaje, że między innymi kandydatami będą mieli pierwszeństwo ukończeni uczniowie lwowskiej szkoły przemysłowej. Kandydaci mają podania swoje wnieść w terminie wskazanym do Rady miasta Lwowa i zaopatrzyć je w metryki urodzenia, poświadczenie należności do jednej z gmin w kraju, poświadczenie właściwej korporacyi rękodzielniczej co do warunków wymienionych oraz w świadectwa szkolne.

— **Opera lwowska**, albo raczej część jej członków, jak panie Tańska i Marco, panowie Saccardi i Smith, pod kierownictwem kapelmistrza p. Jareckiego, miała dziś po raz pierwszy wystąpić w teatrze czerniowieckim.

+ **Ciekawe spostrzeżenie** zrobił jeden z głębszych krytyków literackich rossyjskich, p. Burenin, pisząc o Nekrasowie. Zwraca on uwagę na pochodzenie najznakomitszych poetów swego kraju, i tak mówi: „Rzecz prawdziwie godna uwagi, że wszyscy nasi wybitniejsi poeci nie pochodzili z plemienia czysto rossyjskiego, lecz byli mięszańcami. Dierżawin pochodził z Tatarów, Żukowski po matce z Turków; Puszkin po matce był potomkiem Araba, Lermontow po ojcu Szkotem; nakoniec Nekrasow był z matki Polakiem. Polskie jego pochodzenie malowało się w pewnym względzie na twarzy; rysy jego oblicza i charakterystyczna broda mocno przypominały polskiego pana; oczy napiętnowane głębokim wyrazem zamyślenia i smutku, były, że tak powiem, nie rossyjskie. Czystej krwi Rossyanie nie mają takich oczu ani takiego spojrzenia. Zresztą nawet w charakterze Nekrasowa, ile go przeniknąć było można, znajdowały się rysy energii i kierunku, bardzo dalekie od naszej słowiańskiej apatyi i dobrodusznego lenistwa". Do wyliczonych powyżej przez p. Burenina poetów, dodać jeszcze należy znakomitego komedyopisarza Gribojedowa, który pochodził ze zruszczałej rodziny Grzybowskich, pozostałej w Czernihowszczyźnie po odpadnięciu tej prowincyi od Litwy do Wielkiego Księztwa Moskiewskiego z mocy traktatu andruszowskiego 1667 r. Sama rodzina poety szlachectwa swojego dowodziła dokumentami polskiemi.

— **Zmarły król** hanowerski Jerzy V, utracił był wzrok już w wieku chłopięcym, a to wskutek okropnego wypadku podczas zabawy z rówieśnikami. Inny chłopczyk uderzył go sakiewką, złotem napełnioną, po oczach, i już wszelka pomoc lekarska okazała się płonną. Jeszcze za życia ojca króla Jerzego, Ernesta Augusta, pewne stronnictwo dążyło do tego, ażeby król z powodu nieuleczalnej ślepoty najstarszego królewicza, zmienił następstwo tronu, Ernest August jednak oparł się temu stanowczo. Cały dwór hanowerski wiedział dobrze jak niemiłem jest królowi Jerzemu wszelkie przypomnienie mu jego kalectwa, dla tego też wszyscy w otoczeniu królewskim postępowali sobie tak, jak gdyby mieli do czynienia z widzącym, a król też wybornie umiał grać rolę widzącego. Kiedy wyjechał na przechadzkę, nie zaniedbał odkłonić się każdemu, kto go powitał, a pewnego razu przyjmując w Hietzing deputacyę nowych stronników Hanoweru, poszedł ku jednemu z jej członków ze słowami; „Dziękuję ci, żeś przybył także. Cieszy mnie to, że tak dobrze wyglądasz". Przemówieniem tem tak była zakłopotana osoba, do której się król zwrócił, że nie umiała odpowiedzieć na to.

— **Obchód J. J. Rousseau.** W tych dniach odbyło się w Paryżu u Ludwika Blanca zebranie republikańskich senatorów, deputowanych i pisarzy, na którem postanowiono w sposób podobny jak niedawno setną rocznicę zgonu Woltera, obchodzić przypadającą w dniu 2 lipca b. r. setną rocznicę śmierci sławnego myśliciela genewskiego, Jana Jakóba Rousseau.

— **Morderca** profesora dra Girsztowta w Warszawie, Sroczyński, jak donosi *Echo*, usiłował w tych dniach odebrać sobie życie. Fakt to zresztą pod względem psychicznym wielce niezwyczajny w kronice życia więziennego. W sobotę o godzinie 8 rano Sroczyński, który jak wiadomo już przez sądy został skazany na ciężkie więzienie, wyprowadzony był z celki, w której znajdował się dotychczas i oddany strażnikowi oraz pięciu żołnierzom, którzy przeprowadzić go mieli do zakładu kary wraz z trzema innymi więźniami. Skoro konwój ruszył, zaczął Sroczyński uciekać ku ulicy Smoczej. W pogoń za nim puściło się kilku żołnierzy konwojujących, lecz przestępca wyprzedził ich o kilkadziesiąt kroków. Zatrzymany został w końcu przez żołnierza nadchodzącego z przeciwnej strony i wtedy zadał sobie ranę w pachwinę prawą, poczem z jękiem upadł na bruk. Podniósł się następnie znowu i dwa razy pchnął się w brzuch nożem używanym w więzieniu do skrobania kartofli. Przeniesiony niezwłocznie do szpitala inkwizytów, dotychczas tam pozostaje, a życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej. Sroczyński pytany, co go skłoniło do odebrania sobie życia, odpowiedział, że przyczyną były wyrzuty sumienia, które go z dniem każdym coraz więcej dręczą. Toż samo wyznanie uczynił przed kapelanem więziennym, dodając jeszcze, że za zbrodnię swoją sam chciał się ukarać.

— **Stosunki klimatyczne** były tej wiosny we Włoszech tak fatalne, że cyfra chorób i śmiertelności w miesiącu maju doszła do niebywałej w tym kraju wysokości. Ciągłe zmiany powietrza, skwar tropikowy przeplatany chłodem dotkliwym, susza na przemian z dżdżystem powietrzem, a wszystko to powodowane nieustającemi prądami atmosferycznemi z Afryki, potężnie dało się we znaki organom oddechochowym i nerwom mieszkańców, a także wywołało mnóstwo wypadków chorób umysłowych i pomięszania zmysłów. Ta ostatnia choroba w pierwszej połowie maja dotykała głównie osoby płci żeńskiej, w drugiej połowie maja zaś mężczyzn. Według wykazów statystycznych około 800 osób popadło w obłąkanie, skutkiem niezwyczajnych stosunków klimatycznych, a to we wszystkich okolicach Włoch.

— **Na tyfus** plamisty umarł przed kilkoma dniami w Konstantynopolu korespondent specyalny dziennika *Daily News* z Bułgaryi, Mac Gahan, który pierwszy jeszcze przed wojną rossyjsko-turecką zwrócił był uwagę Anglii na nadużycia, popełniane przez Turków na ziemi bułgarskiej, poczem mianowany został członkiem komisyi pod kierownictwem p. Baring, która sprawdzała owe nadużycia.

— **Przytomność umysłu.** „Pod lipami" w Berlinie przed kilkoma dniami przychwycił policyant złodzieja kieszonkowego, Icka Rubinsteina z Rossyi, na gorącym uczynku, mianowicie w chwili, kiedy eskamotował portmonetkę z kieszeni przechodzącej damy. Publiczność w mniemaniu, że aresztowanie nastąpiło wskutek faktu obrazy majestatu, rzuciła się z laskami na aresztowanego. Umiał sobie jednak Icek poradzić w tej niemiłej sytuacyi: zaczął w głos wywoływać, że nie obraził wcale majestatu, ale jest „tylko" złodziejem kieszonkowym! — „Złodziejem? to co innego" — zawyrokował tłum i dał już Ickowi pokój.

— **Pszczoły** w Czechach tego lata są bardzo rozdrażnione i napadają ludzi i zwierzęta. W Czaslawie przed kilkoma dniami mocno pocięły żądłami cztery osoby a pozabijały trzynaście sztuk młodych gęsi, które chodziły w pobliżu pasieki. W Perglicy zaś tak mocno pokłuły pewnego leśniczego, że nieszczęśliwy w pół godziny później życie zakończył.

— **Dowcip hultajski.** W okolicy Pesztu pewien komisant handlowy ostatniej niedzieli wyszedłszy sobie na przechadzkę, zasnął twardo pod lasem. Kiedy się obudził nie było już surduta jego, który powiesił obok na drzewie i w którym znajdowała się także portmo-

netka z 48 zł. Zamiast surduta znalazł kartkę papieru, na której złodziej napisał ołówkiem: „Wybacz pan — obchodzę dziś jubileusz szczęśliwego skradzenia pięćdziesiątego surduta. Zdaje mi się, że odtąd nigdy już nie będziesz pan tyle nieostrożnym, ażeby spać pod drzewami w lesie. Z szacunkiem — Schmecks“.

— **Nowa Palestyna**. Z powodu znanego wniosku p. Istoczy, uczynionego przed kilkoma dniami w sejmie węgierskim, a mającego na celu ni mniej ani więcej, tylko odbudowanie starego państwa Izraela, robi *Fremdenblatt* następujące zabawne uwagi: P. Istoczy widocznie jest zdania, że skoro zebrany kongres postawił sobie za zadanie stanowcze uporządkowanie spraw Wschodu, to i za jednym zamachem dokazać powinien tego, ażeby żydzi powrócić sobie mogli do ziemi obiecanej. Niestety jednak, szlachetny wnioskodawca poprzestał na rzuceniu swego projektu, który niezawodnie na wszystkich giełdach europejskich przyjęty został z najwyższym entuzyazmem, w jak najogólniejszych zarysach, a zaniedbał z skarbnicy swego umysłu, dodać także trochę szczegółów, które w wysokim stopniu byłyby pożądanemi dla dzieci Izraela, zanim się zdecydują pociągnąć do Palestyny. Bardzo ważne kwestye musiałyby wprzód być rozwiązane, nimby reprezentacya gminy izraelickiej w Wiedniu przy ulicy *Seitenstetten* ukonstytuować się mogła, jaka rada gminna w nowej Jerozolimie. Niech nam wolno będzie wskazać tylko najważniejsze z tych arcyżywotnych kwestyj. Jeżeli założenie nowego państwa żydowskiego nastąpi sposobem akcyjnym, po jakim kursie w tym razie emitowane będą udziały? W jaki sposób obwołany ma być król Izraela? Zapomocą jakiego *suffrage universel*, lub czy po prostu w drodze mianowania prezydenta towarzystwa akcyjnego? Czy plac na przyszłą giełdę jerozolimską jest już upatrzony i jakie papiery będą przedmiotem targu na tej giełdzie? Dalej: co będzie z „językiem krajowym“? Czy deputowani w parlamencie interpelować będą gabinet żydowski po hebrajsku? Jakie gwarancye dać może p. Istoczy co do założenia giełdy zbożowej i mącznej? Czy szlachetny wnioskodawca ma już myśl zdefiniowaną co do uzbrojenia armii żydowskiej, a jeżeli ma, to raczy nam powiedzieć, jak wysoka będzie „gaża“ przyszłego żydowskiego feldmarszałka porucznika, w srebrnikach licząc? — Otóż i przekonaliśmy się, że zanim przyszli posłowie żydowscy uwierzytelnieni zostaną przy różnych dworach europejskich, uporządkowaćby należało jeszcze cały szereg spraw najbardziej piekących, w rodzaju powyższych. Rzecz oczywista, wymieniliśmy tylko najważniejsze z nich, gdyż kwestye drugorzędne, jak n. p. ta, czy miasto Jerycho otrzymać ma sąd okręgowy i załogę i t. p. śmiało jeszcze mogą być pomyślnie załatwione wtedy, gdy w rzeczy głównej nastąpi porozumienie. W każdym razie wszakże p. Istoczy dobrze zrobi, jeżeli jak najszczegółowiej wypracowany program restauracyi królestwa żydowskiego przedłoży jeszcze kongresowi berlińskiemu, a może jeszcze ogłoszony będzie patronem krajowym Palestyny. Bądź co bądź już dziś oddać mu należy sprawiedliwość i uznać niemałą i nieprzeczoną zasługę, że w czasach tyle poważnych i groźnych, umiał Europę ubawić przez chwilę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 1 czerwca do 8 czerwca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.— do 10·— złr. Żyto 5.— do 6·25 złr. Jęczmień 5·— do 6·75 złr. Owies 4·75 do 5.60 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 6·25 złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·60 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 7.— do 8·— złr. Groch pastewny 5·— do 6·— złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.75 do 9·— złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·25 do 4·50 złr. Koniczyna najprzedniejsza 20·— do 40·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 40·— do 43·— złr. Kminek 35·— do 36·— złr. Rzepak zimowy 13.— do 14.— złr. Rzepak letni 11·— do 11·75 złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni 11.— do 12·— złr. Lnianka 10·— do 11·— złr. Nasienie lniane 10·— do 14·— złr. Nasienie konopne 14·— do 14·50 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·75 do 30·39 złr.

÷ **Wiedeń**, 13 czerwca. Na dzisiejszy targ na nierogaciznę spędzono towaru 1104 sztuk, czyli o 197 sztuk więcej niż przed tygodniem; dowieziono towaru bitego 206 szt., czyli o 27 sztuk więcej. Przy dość ożywionym targu stosunek cen wręcz inaczej się ukształcił niż w wtorek: towar lekki doznał zniżki, a towar przedniejszy poszedł nieco w górę. Płacono towar lekki 34 — 40 zł., średni 41 — 44 zł. ciężki 44 — 46 zł. za 100 kilo ż. w.; towar bity 46 — 52 zł. Skopów było dziś 9512, czyli o tyleż więcej niż przed tygodniem; towaru bitego 72 sztuk, czyli o tyleż sztuk więcej. Z powodu tak licznego spędu, tudzież z powodu niekorzystnego sprawozdania paryskiego targ był ospały. Płacono po 40 — 54 za 100 kilo ż. w., a 14 — 30 zł. za parę. Jagniąt było 342, czyli o 410 mniej niż dziś tydzień; płacono 7 — 13 zł. za parę.

W Paryżu d. 10 b. m. liczny spęd tak wołów jak skopów sprowadził wielką na targu ospałość; ceny ostatnie nie utrzymały się w zupełności. Płacono: woły po 70 — 89 ctm., skopy po 90 ctm. do 1.02 frk. za $^{1}/_{2}$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

Od naszego korespondenta berlińskiego otrzymujemy list poniższy:

Berlin, 13 czerwca.

(*M*) Kongres otwarty został dziś po południu z punktualnością niepospolitą. W chwili kiedy uderzyła godzina 2, już ostatni ekwipaż zatoczył się przed pałac kanclerski. Przed pałacem zgromadziła się liczna publiczność, która z wielkiem zajęciem przypatrywała się członkom europejskiego areopagu. Hr. Andrassy, ubrany w uniform generała jazdy, przybył wraz z ambasadorem hr. Karolyi, w galowym ekwipażu z herbami monarchii. zaraz po nim nadjechał p. Waddington z hr. de Saint-Vallier w otwartym powozie, ozdobionym kokardami republikańskiemi... Ze wszystkich ekwipaży najbardziej uderzała kareta lorda Beaconsfielda oryginalnością i przepychem, najskromniejszy zaś był wehikuł. który przywiózł hr. Gorczakowa *Ou diable le contraste va-t-il se nicher!* mówiono sobie patrząc na oba ekwipaże, angielski i rossyjski. Niemcy z skromnością i przyzwoicie spełniły obowiązek gospodarski. Nie widziałem wojska; policyi bardzo mało. Trzech żandarmów konnych i dwóch lub trzech pieszych.

Sala. w której obraduje kongres. jest największą i najpyszniejszą w Berlinie. a urządzono ją wspaniale. Słyszałem, że kilku artystów tutejszych ubiega się już o zaszczyt uwiecznienia na płótnie posiedzeń kongresu. Zobaczymy więc kiedyś obraz kongresu, ale będzie on tak milczący, jak sam oryginał — bo musicie wiedzieć, że zaraz na początku uchwalono zachowanie w ściślej tajemnicy obrad i uchwał. Zecerzy nawet w drukarni rządowej musieli złożyć przysięgę, że zachowają w tajemnicy treść aktów, które im powierzone będą do druku. Szczęście, że tajemnica nie obejmuje także niewinnych ale ciekawych szczegółów, i że reporter dziennikarski przecież coś ułowić zdoła.

Księcia Gorczakowa zniesiono z powozu na krześle do sali obrad. Widząc schorzałego starca, pełnomocnicy angielscy przypomnieli sobie zapewne swego wielkiego Pitta. Zgrzybiały dyplomata rossyjski pracuje jeszcze mózgiem jak atleta i zapewne kongres będzie miał tego dość niemiłe dowody.

Pierwsze posiedzenie trwało dwie godziny. Dyskutowano nad porządkiem obrad. Ks. Bismarck pierwszy głos zabrał. Mówił krótko; wskazał na cel kongresu i na potrzebę pokoju.

Jak długo kongres potrwa, o tem podzielone są zdania. Anglicy chcą brać rzeczy gruntownie i mówią o trzech tygodniach, Rossyanie przysięgają, że nie potrzeba więcej jak ośm lub dziewięć dni. Słuszna miara zapewne po środku. Ks. Bismarck sam skłania się ku krótkiemu terminowi, boi się przewłoki, a zresztą potrzeba mu kuracyi w Kissingen.

Czy kongres trwać będzie krótko, czy długo — to prawie nie ulega wątpliwości, że cel swój osiągnie. *Le prince de Bismarck le veut absolument* — a to coś znaczy. Potrzeba mu pokoju i mówi, że będzie pokój. Porozumienie w kwestyach spornych już dziś większe zrobiło postępy, niżby się komu zdawać mogło.

Szanse greckie zdają się stać dobrze na kongresie, lepiej niż rumuńskie, serbskie i czarnogórskie. Mówią już o wcieleniu Krety do Grecyi, i że Rossya nie opiera się temu. ale rzecz ta nie pójdzie tak gładko, jak się zdaje panu Delljannis. O Rumunii źle tu mówią, osobliwie w dyplomatycznych kołach berlińskich. Nie uwierzycie może, gdy wam powiem, że zaszkodziła jej najbardziej swoim wrzaskiem i jękiem *Alliance Israelite*... za którą stoi oczywiście sto potężnych bankierów i tysiąc piór dziennikarskich. Zakaz koszernego rzeźnictwa, wydany w najnowszym czasie, odbija się na — Bessarabii... Kiedy żydzi przeciw Rumunii, kto za nią!... Anglia już tylko żałuje platonicznie, że car widzi się zniewolonym *par la force de l' opinion publique* (tak!) anektować Bessarabiję, ale opierać się temu nie będzie.

National Zeitung dowiaduje się, że lord Beaconsfield, Gorczakow i Bismarck opuszczą Berlin już przy końcu przyszłego tygodnia, z czego wypływałoby, że do tego czasu kongres albo ukończy swe prace, albo też rozejdzie się bez skutku. Dalej pisze wspomniany dziennik berliński: „Nie słyszeliśmy dotychczas, aby układy rossyjsko-austryackie osiągnęły stanowczy rezultat *(einen festen Abschluss)*. Żądaniom Andrassego zdaje się zbywać na jasności. Trzebaby być wielkim optymistą, aby wśród takich okoliczności, pojednanie wszystkich życzeń uważać jako zapewnione. Skoro niebezpieczeństwo gwałtownego starcia zostanie zażegnane, załatwiony będzie tem samem główny punkt programu kongresowego. Wszakże teraz już brana jest w rachubę możliwość, że po rozwiązaniu kongresu pojedyncze kwestye poruczyć będzie trzeba konferencyi lokalnych reprezentantów dyplomatycznych w Wiedniu albo w Konstantynopolu.“ Do artykułu tego, który sprawił pewne wrażenie, dodaje biuro korespondencyjne następujący komentarz: „Sceptyczne zapatrywanie *Nation. Ztg.* wymaga sprostowania tak co do krótkiego trwania kongresu, jak niemniej co do rzekomych trudności ze strony Austryi. Postawa Austryi jest co najmniej tak jasną jak wszystkich innych mocarstw, a pod względem życzenia, aby wszystkie kwestye zostały gruntownie załatwione, zajmuje Austrya takie same stanowisko jak Anglia.“ *Fremdenblatt* zaś umieszcza tuż pod artykułem *Nation. Ztg.* następujący telegram z Berlina: „Zdanie *Nation. Ztg.*, jakoby stanowisko Austryi-Węgier było jeszcze bardzo niejasnem, nie zgadza się ani z faktycznym stanem rzeczy, ani też z opinią tutejszych decydujących kół politycznych. Hr. Andrassy miał wczoraj (12 b. m) sposobność przekonać się z konferencyj z lordem Beaconsfieldem i hr. Szuwałowem, że żądania Austryi są znane i uznane.“

Jeżeli z głosów prasy angielskiej wnosić można o żądaniach, z jakiemi Anglia wystąpi na kongresie, to wszelkie pogłoski o porozumieniu anglo-rossyjskiem jakoby już zawartem, uważać należałoby za przedwczesne. *Standard*, który uchodzi za organ ministeryalny, powiada wprost, że Turcyi pozostawioną być musi znaczna część jej dotychczasowych posiadłości europejskich a to dlatego, aby jej zapewnić spokojne posiadanie Konstantynopola, morza Marmara i Dardanellów. Granicą tych posiadłości może być tylko Bałkan, inaczej bowiem Konstantynopol ciągle byłby zagrożonym przez Rossyan. *Morning Advertiser* rozwija dalej to zapatrywanie, pisząc między innemi: „Generał Ignatiew chciał utworzyć nowe państwo słowiańskie, któreby się rozciągało prawie aż po mury Konstantynopola, aby Rossyanie w dogodnej porze mogli bez trudu owładnąć to miasto. Żywioł muzułmański miał być wygnany albo wytępiony, a rozwojowi narodowości greckiej chciano postawić tamę. Nowa Bułgarya miała w danej chwili stanowić rossyjską straż przednią w pochodzie „na cytadelę starego świata“. Dyplomacya europejska pragnie zabezpieczyć Bułgarom wolność, rozwój przemysłowy i dobrobyt, ale nie chce stwarzać forpoczty rossyjskiej nad Dunajem, w Bałkanie i czworoboku fortecznym. Życzymy sobie przeto aby nowa Bułgarya nie stała w żadnym stosunku do Bułgaryi Ignatiewowskiej, a szczególnie, aby nie posiadała portów morskich, któreby w rzeczywistości nie były niczem innem, jak stacyami dla flot rossyjskich. Dalej życzyć sobie należy, aby, jeżeli zamierzono utworzyć dwa księztwa bułgarskie, południowe księstwo zostawało w stosunku zależności od Porty. Rząd turecki powinien także być w posiadaniu fortec, panujących nad wąwozami bałkańskiemi, bez których zewnętrzne linie obronne Konstantynopola nie mają żadnej wartości“. *Times* kładą przycisk na życzenie, aby kongres stworzył trwałe dzieło, aby nietylko zabezpieczył pokój, ale zapobiegł także niebezpieczeństwom przyszłych zawikłań. Rozwiązanie sprawy, jeżeli ma mieć warunki trwałości, musi się liczyć ze stosunkami, nie może gwałcić natury, lecz we wszystkiem poddać się jej wymogom.

O postawie Włoch na kongresie berlińskim pisze rzym. ki korespondent *Politische Correspondenz* pod d. 10 czerwca: „Instrukcye, które wziął z sobą hr. Corti do Berlina. każą mu, o ile tu wiadomo, przyłączyć się do tych kolegów na kongresie, którzy oświadczą się przeciw zbytniemu powiększeniu Czarnogóry a mianowicie przeciw oddaniu jej portu, dalej przeciw rozszerzeniu Bułgaryi aż po morze Egejskie z jednym lub kilku portami i przeciw połączeniu Krety tudzież całej Tessalii z Grecyą. Nadto ma działać hr. Corti wspólnie z innymi pełnomocnikami kongresowymi na korzyść obcych wierzycieli Turcyi. Zdaje się, że oryentalna polityka Włoch wychodzi z tego podwójnego punktu zapatrywania. aby z jednej strony nie wstrząsać nad potrzebę starej budowy państwa ottomańskiego i przeszkadzać zbytniemu rozwielmożnieniu się wpływu rossyjskiego na Wschodzie, z drugiej zaś strony uczynić coś dla chrześcijańskich ludów. Dla Rumunów żywią Włochy najlepsze chęci i przyrzekły im wszelkie możliwe poparcie. Także wobec Czarnogórców i Bułgarów okazaliby się Włosi do najwyższego stopnia życzliwymi, gdyby się nie obawiali, że dałoby to Rossyanom przystęp do morza Egejskiego i Adryatyckiego. Zresztą państwo. które, jak Włochy, opiera się na zasadach narodowości i woli narodu. nie może być obojętnem na opór. jaki mieszkańcy Egejskiego i Adryatyckiego wybrzeża stawią przeciw przyłączeniu ich do Bułgaryi a [illegible] nogóry. Co do Serbii i G[illegible] ich wpływ na to poz[illegible] obydwa te państwa w [illegible]obrębie [illegible] granic.“

W celu zwalczenia demokracyi socyalnej ma rząd niemiecki, jak donoszą z Berlina, zarządzić przedewszystkiem ścisłe przestrzeganie przepisów paszportowych. Następnie zaleci wszystkim władzom ścisłe pilnowanie przepisów prasowych i o stowarzyszeniach.

Z Petersburga 13 czerwca *Agence Russe* donosi: Minister sprawiedliwości hr. Pahlen pożegnał się wczoraj z urzędnikami swego wydziału. Słychać, że zastąpi go Nabokow. Księżna Edinburgska przybyła wczoraj do Carskiego Sioła.

W Kijowie zdarzył się wypadek krwawy, który korespondent *Czasu* tak opisuje: Oficer komendy żandarmów porucznik baron Heiking, przechodząc o 11 godzinie w nocy przez Kreszczatik, główną i najludniejszą ulicę w Kijowie, został przez jakiegoś przechodnia pchnięty sztyletem w pierś. Rana, jakkolwiek ciężka, nie pozbawiła jednak przytomności oficera, na którego wołanie publiczność. tłumnie jeszcze w tej porze przechadzająca się po Kreszczatiku i przyległym bulwarze, puściła się w pogoń za złoczyńcą. Jakoż pewien młody urzędnik zdołał go dopędzić i pochwycić za rękę. Lecz w tejże chwili pochwycony strzelił z rewolweru i chociaż nie ranił urzędnika, bo kula przedarła mu tylko rękaw paletota, ułatwił sobie jednak ucieczkę i zaczął biedz bulwarem pod górę. Tu wkrótce zetknął się z żołnierzem policyjnym, i zadał mu dwoma wystrzałami z rewolweru dwie ciężkie rany w nogę i rękę. Zwróciwszy się następnie na lewo w ulicę Aleksejewską, spotkał pewnego wyrobnika, i gdy ten chciał go zatrzymać, strzelił mu w pierś. Strzał ten snać był dany *à bout portant*, kula bowiem przebiła klatkę piersiową i trafiła w serce: biedak padł trupem nie wydawszy nawet jęku Złoczyńca skierował się następnie w ulice mniej ludne, w ucieczce więc dalszej żadnej prawdopodobnie nie spotkał już przeszkody, chociaż utrzymują niektórzy, że w jednym z zaułków słyszano jeszcze strzał.

Co do rany, zadanej porucznikowi Heikingowi, różne o tem krążą wieści: jedni powiadają, że rana jest niebezpieczną, inni, że lekką. Żołnierz policyjny ze strzaskanemi kośćmi w ręce i nodze znajduje się w szpitalu i będzie uleczony. Bądź co bądź zbrodniarz zemknął i ukrył się tak zręcznie. że policya, która jest cała na nogach i ma pewne poszlaki, (chustkę z monogramem zostawioną w ręku urzędnika, co pierwszy chciał go pochwycić) nie zdoła dotychczas natrafić na ślad, chociaż w kilkudziesięciu mieszkaniach studentów odbyto rewizyę i aresztowano z nich kilku. Nikt z przechodniów, ścigających złoczyńcę, nie mógł ujrzeć jego twarzy, miał on bowiem kapelusz z szerokiemi, spuścistemi kresami i kołnierz paletota podniesiony wysoko.

Nie ulega jednak wątpliwości najmniejszej, że wypadek ten jest dalszym ciągiem znanych spraw zabójstwa prokuratora i zł[illegible]cia rektora uniwersytetu Matwiejewa, ponieważ żandarmski oficer Heiking należał [illegible] komisyi śledczej w owych sprawach i b[illegible] znienawidzonym przez studentów nihilistów, bo przyczynił się niemało do wysłania znacznego ich kontyngensu na wygnanie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Berlina: Rokowania wstępne, które już od pozawczoraj toczą się między członkami kongresu, odnoszą się do poruszonej ponownie kwestyi równoczesnego wycofania sił zbrojnych angielskich i rossyjskich z pod Konstantynopola. Jeżeli w kwestyi tej stanie porozumienie, będzie przedłożoną kongresowi na sesyi poniedziałkowej. Dotychczasowe osobiste zetknięcie się hr. Andrassego, Beaconsfielda i Szuwałowa, osiągnęło oczywiste zbliżenie, osobliwie między hr. Andrassym a hr. Szuwałowem. Ks. Gorczakow nie brał udziału w poufnych obradach z powodu swej słabości. Francya, jak się zdaje, wystąpić zamierza na kongresie po stronie Anglii, mianowicie we wszystkich kwestyach, odnoszących się do utrzymania resztek europejskiej Turcyi i spełnienia żądań Grecyi. Rumuńscy delegaci żądać mają od kongresu, aby książę rumuński wyniesiony został do stopnia Wielkiego księcia. Mówią, że Niemcy poruszą na kongresie kwestyę emancypacyi Żydów rumuńskich, w czem poparte będą przez inne mocarstwa.

Berlin, 14 czerwca. Królewski dwór zarządził trzytygodniową żałobę po królu hanowerskim. Cesarzowa przyjmować dziś będzie członków kongresu, a mianowicie hr. Andrassego o godzinie $1\frac{1}{2}$, Waddingtona o 1 min. 40, lorda Beaconsfielda i Salisburego o 2 min. 10, Cortiego o 2 min. 20, Gorczakowa i Szuwałowa o 2 min. 50. Książę następca tronu i jego małżonka dziękowali wczoraj po galowym bankiecie hr. Andrassemu powtórnie za objaw współczucia i życzenia rychłego powrotu do zdrowia cesarza, wyrażone na pierwszem posiedzeniu kongresu.

Berlin, 14 czerwca. (*Tel. pryw.*) Reprezentanci Rumunii, Serbii i Czarnogóry wręczą dziś prezydentowi kongresu prośbę, aby im przyznany został głos doradczy i informacyjny.

Pełnomocnicy Anglii, Austryi i Rossyi odbyli dłuższą konferencyę. Mówią tu, że nastąpiło zbliżenie między hr. Andrassym a hr. Szuwałowem.

Dwór cesarski po długich deliberacyach postanowił zarządzić trzydniową (?) żałobę po królu hanowerskim.

Berlin, 14 czerwca. Utrzymują, że kongres zajmować się będzie w poniedziałek kwestyą bułgarską.

Grecki minister Delijannis przybyć ma tu dziś w południe.

Berlin, 14 czerwca. Wszystkie doniesienia i szczegóły o politycznych rokowaniach wczorajszych są z pewnością nieprawdziwe, jak to już wypływa z samego faktu, że kongres uchwalił tajemnicę. Ks. Bismarck nie zarządził dotąd prezydialnie, aby wnioski, które mają być stawiane, wnoszone były przedtem na piśmie. Zaprzeczają, jakoby w kole pełnomocników poruszono myśl konferencyj wiedeńskich jako dalszego ciągu berlińskich obrad. Prawdopodobniejszą jest kombinacya, że po szczęśliwem zakończeniu kongresu udadzą się komisye i delegacye na wschód. Członkowie kongresu nie chcą komplikować swych obrad bardziej oddalonemi kwestyami. Doniesienie dzienników, jakoby Anglia, albo inne jakieś mocarstwo zażądało przyłączenia Krety do Grecyi, jest bezpodstawne. Nie jest jeszcze rzeczą pewną, czy delegaci rumuńscy wniosą protest tylko w kwestyi bessarabskiej, czy też przedłożą dłuższe memorandum. Wniosków przypuszczenia do obrad interesowanych państw drugo- i trzeciorzędnych nie poruszono jeszcze formalnie.

Petersburg, 14 czerwca. *Wiestnik* urzędowy ogłasza ukaz carski, mianujący Nabokowa ministrem sprawiedliwości w miejsce Pahlena.

Turecki ambasador, Szakir basza, przyjmowany był uroczyście w Carskiem Siole.

Londyn, 14 czerwca. *Globe* ogłasza dokument, który ma wrzekomo obejmować zupełny tekst kompromisu między Anglią a Rossyą, podpisanego dnia 30 maja przez hr. Szuwałowa i markiza Salisbury. Dokument ten zgadza się w najważniejszych rzeczach z wiadomością, którą *Globe* podał był zaraz 30 maja. Do dokumentu dołączone jest *memorandum* z klauzulami dodatkowemi, z których najważniejsze zastrzegają, aby Europa miała udział w administracyi obu Bułgaryj. Anglia i Rossya przyrzekają dalej utrzymać *status quo* nad Bosforem i w Dardanellach.

Wiedeń, 15 czerwca. (*Tel. pryw.*) Z Berlina donoszą *Nowej Prese*, że Rumunia, Serbia i Czarnogóra zażądały przypuszczenia do obrad kongresu. Po rozstrzygnięciu tej kwestyi wspomnione księstwa przedłożą swe żądania, a mianowicie w razie przyznania im udziału w kongresie w formie memorandum, w razie odmowy w formie protestu. Ten sam dziennik zapewnia, że w kołach dyplomatycznych angielskich z wszelką stanowczością zaprzeczają, jakoby między Rossyą a Anglią zawarty został kompromis kosztem trzeciej strony.

Fremdenblatt donosi, że szanse udziału Rumunii w kongresie są niepomyślne. Żadne państwo nie zechce wywoływać zatargu z Rossyą o Rumunię. Porta zażąda na kongresie, aby i nadal uważaną była za państwo nadbrzeżne naddunajskie i miała prawo wysyłania swych delegatów do komissyi dunajskiej.

Tagblatt dowiaduje się wrzekomo z dobrego źródła, że ostatnie konferencye między hr. Andrassym a Szuwałowem odnosiły się do kwestyi Antivari i że porozumienie pod tym względem prawie już osiągnięte.

Wiedeń, 15 czerwca. (*Tel. pryw.*) Zakończenie obrad Rady państwa spodziewane jest w przyszłą środę. Jutro odbędzie się konferencya ministrów z przewodniczącymi klubów, celem oznaczenia uroczystego zamknięcia sessyi.

Konstantynopol, 14 czerwca. Sadyk basza mianowany został gubernatorem Archipelagu. Przed objęciem swej posady Sadyk zabawi czas jakiś w Czezme.

Na wczorajszej radzie ministrów odczytano pismo sułtańskie do Savfeta baszy, w którem sułtan uznaje wysokie i znakomite jego zasługi i zapewnia mu swą łaskę monarszą.

Londyn, 14 czerwca. Tekst ogłoszonego przez *Globe* drugiego memorandum, datowanego dnia 30 maja, jest następujący:

„Oprócz stypulacyj pierwszego memorandum zastrzega sobie rząd angielski wniesienie na kongresie następujących punktów:

Rząd angielski zastrzega, że na kongresie zażąda udziału Europy w administracyjnej organizacyi obudwóch prowincyj bułgarskich.

Rząd angielski podda na kongresie pod dyskusyę przeciąg i naturę rossyjskiej okupacyi w Bułgaryi, kwestyę przemarszu wojsk przez Rumunię i kwestyę nazwy, jaka ma być daną Bułgaryi południowej.

Nie dotykając kwestyi terytoryalnej, zastrzega sobie rząd angielski poruszenie kwestyi żeglugi dunajskiej.

Rząd angielski zastrzega sobie podniesienie na kongresie całej kwestyi cieśnin morskich — ale rossyjski ambasador w Londynie stwierdzić ma ponownie swoje poprzednie oświadczenie, że gabinet cesarski zgadza się pod tym względem na oświadczenia lorda Derby'ego z dnia 6 maja 1877; rossyjski zaś pełnomocnik kongresowy domagać się ma na kongresie *status quo* w tej sprawie.

Rząd angielski wezwie sułtana, aby przyrzekł Europie, że mnichów innych narodowości na górze Athos tak samo chronić będzie jak rossyjskich."

Londyn, 15 czerwca. W Izbie niższej odpowiedział Northcote na interpelacyę Jamesa, że *Globe* ogłoszonego dokumentu nie otrzymał wcale od rządu. Minister dopiero wtedy ujrzał dokumentu w *Globe*, gdy mu James dał ten dziennik — nie mógł tedy sprawdzić, czy dokument jest autentyczny.

Londyn, 15 czerwca. Dzienniki poranne nie wątpią wcale o autentyczności ogłoszonego przez *Globe* dokumentu. *Times* mniema, że odpowiedź Northcota w parlamencie dowodzi, że dokument ten rzeczywiście jest autentyczny.

Berlińskie depesze prywatne podają treść mowy, którą lord Beaconsfield miał na kongresie we czwartek. Beaconsfield podniósł niebezpieczeństwo wojskowej sytuacyi pod Konstantynopolem, i zażądał bezzwłocznej zmiany w pozycyach rossyjskich i tureckich wojsk w Rumelii, które stoją w niebezpiecznem pobliżu. W końcu wyraził Beaconsfield nadzieję, że rossyjscy pełnomocnicy już na najbliższej sessyi uwiadomić będą mogli kongres, że Rossyanie cofnęli się z pod Konstantynopola.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 czerwca 1878, godzina 2. min. 15. Losy kredytowe 165·—, Węg. akcye kredyt 219 40, Akcye anglo-austr. 111·30 Akcye banku Union 66·—, Akcye kolei Karola Ludwika 253·—, Akcye kolei północnej 216·50, Akcye kolei południowej 78 75, Akcye kolei Alföld 119 75, Akcye kolei Elżbiety 176·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 122·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116 25, Akcye kolei Rudolfa 118 25, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·50, Galic. oblig. indemn. 86 25, Losy z r. 1864 138·75, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·—, Akcye banku obrotowego 107.—, Losy tureckie 26·—, Akcye kolei węg.-galic. 85·—, Akcye kolei państwowej 261·—, Akcye banku związkowego 94·—, Rubel papierowy $1{\cdot}21\frac{1}{2}$, Węgierskie losy 79·25. Mark niem. 57·97, Węgierska renta —.— Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 14 czerwca, godzina 4, minut 15. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 252·75, Południowa 78·75, Renta pap. —·—, Galic. bank. hyp. 89·50, Gal. oblig. indemn. 86·50, Gal. listy zastaw, banku włośc. 88·40, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —.—, Rubel papierowy 1·21.— Usposobienie —

Wiedeń, dnia 15go czerwca, godzina 10 minut 43. Akcye kredytowe 235 70. Anglo-Austr. 111·—, Unionsbank 66 60, Kolej Karola Ludwika 253·25, południowa 78 50, Rubel papierowy $1{\cdot}21\frac{1}{2}$, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 — —. Napoleonsdor $9{\cdot}39\frac{1}{2}$. Usposobienie wzmocnione.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Koziński

Wykaz osób zmarłych

w czasie od 21 do 31 maja 1878.

— Karczyński Jędrzej, sługa, l. 64, na rozedmę płuc. — Żuławski Michał, z domu ubogich, l. 60, na zapalenie płuc. — Bogdanowicz Bronisława, córka czeladnika szewskiego, l. $4\frac{1}{2}$, na zołzy. Urbański Mieczysław, syn urzędnika wyd: krajowego, l. $\frac{8}{12}$, na wodogłowie. — Traczyński Karol, czeladnik szewski, l. 19, na zapalenie płuc. — Janczyszyn Teodor, czeladnik szewski, l. 25, na suchoty płuc. — Jasińska Małgorzata, bez zatrudnienia, l. 88, na zanik schyłkowy. — Wirt Marya, córka murarza, l. 11, na zapalenie nerek. — Baczyńska Kamila, żona adw. krajowego l. 30, na suchoty płuc. — Wurzinger Emeryk, były oficer, l. 48, na rozmiękczenie mózgu. — Honkiewicz Anna, właścicielka realności, l. 84, na uwiąd starczy. — Tatarkowska Rozalia, zarobnica, l. 53, na durzycę. — Smoliński Jan, zarobnik, l. 65 na gruźlicę płuc. — Rockmes Israel, faktor, l. 72, na uwiąd schyłkowy. — Mikierak Jacenty, z domu ubogich, l. 80, na gruźlicę płuc. — Gromadziński Stanisław, syn kupca, l. $1\frac{3}{12}$, na suchoty płuc. — Hasny Aleksander, szewc, l. 58, na rozedmę płuc. — Lisiatyńska Wiktorya, córka szewca, l. 13, na gruźlicę płuc. — Wawrzkiewicz Katarzyna, z domu ubogich, l. 40, na wodną puchlinę — Węglarz Ceslawa, dziecię bremzera, l. $1\frac{1}{2}$, na zapalenie płuc. — Halicka Marya, właścicielka realności, l. 80, na porażenie płuc. — Arbaszewska Pawlina, żona obywatela miasta, l. 29, na gruźlicę płuc. — Smagowicz Katarzyna, żona szewca, l. 38, na gruźlicę płuc. — Łotocki Jan, koncepista policyi, l. 36, na gruźlicę płuc. — Machalski Józef, dziecię zarobnika, l. $\frac{8}{12}$, na zapalenie kiszek. — Turkiewicz Aniela, dziecię zarobnika, l. 2, na zapalenie kiszek. — Juszczak Maciej, rzeźnik, l. 72, na chorobę Brigtha. — Stadnicki Szymon, murarz l. 61, na zapalenie nerek. — Wacławik Marya, bez zatrudnienia, l. 50, na zapalenie płuc. — Hareulińska Pawlina, córka szewca, l. 5, na gruźlicę. — Michalewska Karolina, żona c. k. urzędnika kasy głównej, l. 50, na zapalenie płuc. — Mikulini Mikołaj, z domu ubogich l. 54, na suchoty płuc. — Głowiński Leopold, szewc, l. 27, na zapalenie mózgu. — Rak Katarzyna, żona szewca, l. 28, na suchoty płuc. — Czyż Hene, żona kupca, l. 36. na zapalenie mózgu. — Wierzchowski Jan, majster szewski l. 52, na szał ostry. — Radewicz Eeliks, urzędnik magistratu, l. 51, na udar mózgowy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 15 czerwca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 730.03mm. Psychrometr suchy 20.8°C. Psychrometr wilgotny 19.6°C. Prężność pary 16.2mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 3 Wiatr SE2. Ozon 5. Opad w mm z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 16.6°R

Barometr opada.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 czerwca 1878.

Hotel Europejski.

Pp. B. Płoszowski z Przemyśla. H. Firich z Czerniowiec. A. Michałowski z Lipowiec. W. Osadca z Borszczowa. W. Stojowski z Rossyi. K. Winnicki z Turady. Dr. W. Zakrzewski z Zaleszczyk.

Hotel George'a

P. K. Schlick z Jass.

Hotel Langa.

Pp. J. Wienninger z Wiednia. G. Bergoic z Wiednia. H. Manol z Wiednia A. Przywonik z Wiednia. S. Morgenstern z Wiednia. I. Fürth z Budweis.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. W. Rosenbach z Przemyśla. A. Wachowski z Rossyi. Dr. L. Witz z Sambora. M. Czaykowski z Żerawy. H. Dobrzański z Cewkowa. A. Hulimka z Mycowa. S. Turkowski z Trosciańca. B. Włodk z Zalwatowa. E. Turski z Sambora.

Hotel Warszawski.

Pp. G. E. Hann z Podburza. G. Smólski z Wiednia. B. Kruszelnicki z Zborowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Drohojowski do Drohojowa. A. Schwarz do Żółkwi. J. Jaruntowski do Załanowa K. Menzel do Olijowa. K. Ochocki do Białobóżnicy. W. Rozwadowski do Torówki. W. Serwatowski do Korszmina. A. Zakrzewski do Wiktorowa. K. Zaleski do Rossyi.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 41 rano (pociąg nr. 1); ; a o godzinie 5 minut 41 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 14 czerwca 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	252	25	254	50
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	25	124	75
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	218	—	222	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	60
„ „ „ 4% „	79	50	80	50
„ „ „ 5% okresowe	84	80	85	60
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	30	90	10
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	88	50	90	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	86	30	87	15
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	42	5	53
Dukat cesarski	5	47	5	58
Napoleondor	9	36	9	45
Półimperyał	9	54	9	72
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	84
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	57	50	58	50
Srebro	102	25	104	25
Kupony w srebrze	102	—	104	—

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 12 czerwca 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.75	63.90
luty-sierpień	63.65	63.80
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.10	66.25
kwiecień-październik	66.—	66.15
Losy z roku 1839 całe	334.—	336.—
„ „ 1839 piąta część	334.—	336.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.—	108.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114.—	114.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.25	138.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.75	138.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.50	140.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.80	74.95
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103 —	103.50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.25	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	77.50	78.—
Węgier	78.50	79.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.75	106.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231.75	232.—
Niższo austr. tow. eskomt po 500 zł.	735.—	745.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	444 —	446 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m. k.	175.25	175.75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	2145 —	2155 —

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	251.75	252.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	123.—	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	260.—	260.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.—	75.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	84.—	85 —
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91 —
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	109.25	109.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 15 l. 6%	90.—	92 —
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7%	95.—	96 —
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 5%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.50	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 40 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	87.90	88.30
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.50	96 —
„ „ „ po 5%	86.30	86.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	72.50	73 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	103.—	104.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi.	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	99 —	99.50
„ „ „ „ IV. „	97.—	98.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	82.25	82.75
z r. 1867	82.50	83.—
z r. 1868	75.50	75.75
z r. 1872	68.75	69.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	67.—	67.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	164.50	165 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95	95.50

	płacą.	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.—
Palffego po 40 zł. m. k.	29.75	30.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14.50	15 —
Salma po 40 zł. m. k.	40.75	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	32.25	33 —
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	23.—	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.50	29 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—	—
Frankfurt za 100 mark p.	—	—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.85	118.15
Paryż za 100 fr.	46.95	47.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59 —	5.61 —
„ pełnej wagi	5.60 —	5.62 —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	9.42 —	9.43 —
Rossyjski imperyał	9.66 —	9.67 —
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	103.10	103.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 14 czerwca 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	95
„ „ „ w srebrze	66	15
Renta w złocie	74	65
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	841	-
„ „ kredytowego	235	50
Londyn	117	40
Srebro	102	75
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men	5	60
100 marek niemieckich	57	95

Dziennik Urzędowy.

Kundmachung

Die k. k. Militär Verwaltung wird in Ostgalizien 614 Pferde als Tragthiere ankaufen.

Aus diesem Anlasse wird Nachfolgendes allgemein Verlautbart:

1) In Stryj werden 354 Stück in der Zeit vom 22 bis 27 Juni.
2) In Sanok 102 Stück am 22 und 23 Juni.
3) In Śniatyn 158 Stück am 22, 23, 24 und 25 Juni angekauft.
4) Der Durchschnitts-Ankaufspreis pr. Stück beträgt bis zu 150 fl. ö. W.
5) Das Minimalmaß beträgt 147 cm. (14 Faust) das Minimal-Alter ist das vollendete 4 Jahr, das Maximal-Alter ist das vollendete 12 Jahr.
6) Die Pferde müssen die Packung ruhig vertragen, und eine Last von circa 140 Klg. weiterschaffen können.

Pferde die als Tragthiere schon verwendet wurden, im Gebirge gezogen sind, kräftige, an steinige Wege gewöhnte Hufe haben, werden vorgezogen.

Hengste werden nur im Nothfalle angenommen. Krankheiten aller Art, sowie fehlerhafte Hufe schließen jedes Pferd von der Assentirung aus; ebenso werden einäugige Thiere nicht angenommen.

Alle Pferdebesitzer, Pferdehändler sowie die Landbevölkerung wird hiemit aufgefordert, sich an den Lieferungen zahlreichst zu betheiligen, und die zum Ankauf geeigneten Pferde in Sanok, Stryj und Sniatyn bei den dortigen Assent-Komissionen stellig zu machen.

Lemberg am 14 Juni 1878.
Vom k. k. General-Kommando in Lemberg.

Obwieszczenie.

C. k. Administracya wojskowa ma zamiar zakupić w Galicyi wschodniej 614 koni jako zwierzęta juczne.

Podaje się więc do publicznej wiadomości, że zakupione będą:

1) w Stryju 354 sztuk w czasie od 22 do 27 czerwca,
2) w Sanoku 102 sztuki na dniu 22 i 23 czerwca,
3) w Sniatynie 158 sztuk dnia 22, 23, 24 i 25 czerwca b. r.
4) Jako przeciętną cenę kupna za sztukę wyznaczono do 150 zł. w. a.
5) Minimalna miara wynosi 147 cm. (14 piędzi), jako najniższy wiek uważa się skończonych lat 4, zaś jako najwyższy wiek skończonych lat 12.
6) Konie winny nieść pakunki spokojnie i módz udźwignąć ciężar około 140 klg. wagi.

Koniom, które jako zwierzęta juczne były już używane, wychodowane zostały w górach a przytem posiadają silne i do kamienistej drogi przyzwyczajone kopyta przyzna się pierwszeństwo.

Ogiery będą zakupione tylko w razie konieczne potrzeby. Konie chorobliwe i mające uszkodzone kopyta, jak również konie jednookie wyłącza się od poboru.

Wzywa się przeto wrzystkich posiadaczy i handlarzy koni, tudzież ludność kraju, aby ile możności jak najliczniejszy udział w dostawie wzięli i przydatnych do kupna koni komisyom asenterunkowym w Sanoku, Stryju i Sniatynie dostarczyli.

Lwów dnia 14 czerwca 1878.
Z c. k. Jeneralnej Komendy we Lwowie.

ОБВѢЩЕНІЄ.

Ц. к. администрація войскова вознамѣрає закупити въ Галиціи восточной 614 коней яко звѣрятъ тягаровыхъ.

По тому подає ся до общои вѣдомости, що закуплени будутъ

1) въ Стрыю 354 штукъ въ часѣ одъ 22 до 27 червця,
2) въ Саноку 102 штукъ на дню 22 и 23 червця,
3) въ Снятинѣ 158 штукъ дня 22, 23, 24 и 25 червця с. г.
4) Яко пересѣчну цѣну закупна одъ штуки вызначено до 150 злр. в. а.
5) Минимальна мѣра выноситъ 147см. (14 пядей), яко найнисшій вѣкъ оуважає ся скônченыхъ лѣтъ 4, найвысшій же вѣкъ скônченыхъ лѣтъ 12.
6) Конѣ повинни нести пакунки спокойно и бути въ состоянію оуносити тягары около 140 клг. ваги.

Конѣ, которѣ до ношеня тягарôвъ були оуже въ горахъ оужываня, а притôмъ сутъ здорови и до каменистыхъ дорогъ призвычаени, одержатъ першенство.

Огеры будут закуплени тôлко въ случаю конечнои потребы.

Конѣ хоробливи и съ оушкоджеными копытами, якъ и кони однооки будутъ отъ побору выключени.

Взывает ся протое всѣхъ посѣдателей коней, торгуючихъ ними и людность въ краю, щобы по возможности якъ найбôльше оказôвъ сголосили и придатни до побору конѣ комисіямъ асентерунковымъ въ Саноку, Стрыю и Снятинѣ доставчили.

Львôвъ, дня 14 червця 1878.
Зъ ц. к. єнеральной команди во Львовѣ.

spokojenia pretensyi Wojciecha Bieńka w kwocie 300 złr. z pn.

Cena wywołania 470 złr. wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Pilzno dnia 2 marca 1878.

(3295 1—3) Obwieszczenie.

L. 637. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 18 złr. 75 ct. w. a. od spad. Hrynka Lasza na rzecz Mojżesza Fischmana odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 3 sł. 4 n. w Piaskach położonej w trzech terminach a to na dniu 9 lipca 1878 na dniu 8 sierpnia 1878 i na dniu 10 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 123 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy
Komarno dnia 10 lutego 1878.

(3396 1—3) Edykt.

L. 2273. Dnia 15 lipca, a ewentualnie 21 sierpnia i 23 września 1878 każdym razem od 10 godziny zrana odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Póżdziemirzu położonej na zaspokojenie wierzytelności proszącej Jewki Winnnik w kwocie 183 złr. 65½ ct. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1460 złr.

Wadyum 10%.

Akt opisania i oszacowania oraz też warunki licytacyne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 6 marca 1878.

(3288 1—3) Edykt.

L. 3615. Na dniu 18 lipca 1878 odbędzie się tutaj przymusowa sprzedaż gospodarstwa l. 38 we Wołowcu Stefana Doliny czyli Dytyny własnego na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego o 183 złr. 1 ct. a. w.

Cena wywołania 200 złr. zakład 20 zł. a. w.

C. k. sąd powiatowy
Dukla 4 września 1877.

(3487 1—3) Edykt.

L. 3018. C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 28 czerwca, 13 lipca i 26 lipca 1878, każdym razem o godzinie 10 rano na miejscu w Borze ad Brzeszcze odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 89/237 w Borze ciała hipotecznego nie stanowiącej, w celu zaspokojenia należytości małżonków Mikołaja i Agnieszki Wawro w kwotach 20 złr. i 71 złr. w. a. z p.

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod N. 89/238 w Borze ad Brzeszcze położona, składająca się z domu drewnianego mieszkalnego wraz z placem pod tymże domem się znajdującym i gruntu w objętości 1 morg 400 sążni kwad. będąca własnością małol. Jana Narasa, z której ¼ części obciążoną jest dożywotkiem na korzyść matki i opiekunki tegoż małoletniego Maryanny Narasowej, i takowa realność sprzedaną będzie w trzech terminach.
2. Cena szacunkowa w kwocie 150 złr. w. a. stanowi zarazem cenę wywołania.

   Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną będzie wzmiankowana realność tylko za cenę szacunkową albo od takowej wyższą, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej.
3. Chęć kupna mający złożą przed rozpoczęciom licytacyi do rąk komisarza sądowego do przedsięwzięcia licytacyi wydelegowanego, tytułem wadyum kwotę 15 złr. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych jakoteż protokoły opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Oświęcim d. 27 sierpnia 1877.

(3364 1—3) Edykt.

L. 1521. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprzywilejowanego zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25/67 w Moszczenicy położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, do dłużnika Michała Hołdy należącej na kwotę 1531 złr. w. a. oszacowanej, dnia 2 lipca, 6 sierpnia i 3 września 1878 godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 155 złr. 10 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice dnia 3 maja 1878.

(3365 1—3) Edykt.

L. 1520. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 168 w Moszczenicy położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych niebędącej, do dłużnika Jana Niemca należącej na kwotę 1120 złr. w. a. oszacowanej, dnia 9 lipca, 13 sierpnia i wreszcie 17 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 112 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli, którzy mają prawo zastawu na egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

Gorlice dnia 8 maja 1878.

(3408 1—3) Edykt.

L. 842. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że dnia 13 lipca 1878, 13 sierpnia 1878 i 12 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku sądowym publiczna licytacya realności włościańskiej pod l. 47 w Zawadce położonej masy spadkowej Jędrzeja Rogowskiego i Maryanny Rogowskiej własnej celem za-

(3307) Obwieszczenie.

L. 10441. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca w pisanie do rejstru dla firm pojedynczych firmy Błażeja Kubatego którą używać tenże będzie jako właściciel handlu towarów mieszanych w Bolechowicach podpisując takową „Błażej Kubaty.

Kraków dnia 12 kwietnia 1878.

(3354) Edikt. Zl. 6604.

Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Löschung im Handelsregister für Einzelnfirmen der im Grunde h. g. Bescheides vom 13 September 1864 Z. 17509 eingetragenen Firma des Carl Hess Tuch und Schafwollwaarenerzeugers in Biała und die Eintragung im Register für Gesellschaftsfirmen der Firma der Gesellschaften Carl Hess senior und Carl Hess junior, welche beide am 21 Jänner 1878 eine Gesellschaft wegen Erzeugung der Tuch und Schafwollwaaren und die Gesellschaft abgesondert zu vertreten das Recht haben und zeichnen werden: Carl Hess.

Krakau den 22 März 1878.

(3464 2—3) **Edykt.**

L. 2338. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności 25 złr. dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 31 w Przecławiu do Józefy Kameckiej należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w trzech terminach a mianowicie dnia 25 czerwca 16 lipca i 13 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania wynosi 70 złr.

Wadyum 7 złr.

Resztę warunków tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Zasów dnia 27 maja 1878.

(3469 2—3) **Edykt.**

L. 2326. C. k. sąd powiatowy del. S. II we Lwowie czyni wiadomo iż na żądanie Azriela Karpla na zaspokojenia sumy wekslowej 150 złr. z pn. przymusowa sprzedaż pola „Wołchajki" pod l. k. 155 w Jaryczowie nowym położonego, Tacyanny Łuczkiewicz własnego w drodze licytacyi na dniu 15 lipca 1878 na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 16 września 1878 każdym razem o godzinie 11 przed południem w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 160 zł. w. a. zaś wadum 70 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd. registraturze w godzinach urzędowych.

Lwów dnia 20 marca 1878.

(3311 2—3) **Edykt.**

L. 1395. C. k. sąd obwodowy, w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Mendla Sperlinga, że uchwałą z dnia dzisiejszego zezwolono na wpisanie Wolfa Sperlinga za właściciela połowy realności pod Nr. 230 i $^{6}/_{7}$ części realności pod Nr. 207 w Nowym Sączu położonych i że dotyczącą uchwałę dla Mendla Sperlinga wystosowaną doręczoną Dr. Zielińskiemu jako kuratorowi dla niego ustanowionemu.

Nowy Sącz 6 kwietnia 1878.

(3291 2—3) **Edykt.**

L. 702. W tutejszym c. k. sądzie powiatowym odbędzie się na dniu 19 lipca 1878 na dniu 9 sierpnia i na dniu 22 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano publiczna sprzedaż w drodze przetargu realności włościańskiej, pod liczbą spis 31. rep. 7. w Hyrowie położonej, dłużnika Jana Hodyera własnej sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 130 złr. 11 kr. w. a, z pn.

Cena wywołania 350 złr. w. a.

Zakład 35 złr. w.a.

Resztę warunków można w sądzie przejrzeć.

Z c.k. sądu powiatowego.

Dukla dnia 26 lutego 1877.

(3460 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 851. C. sąd powiatowy miej. delegowany w Przemyślu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Izaka Schusheima w kwocie 126 złr. odbędzie się w tutejszym sądzie każdym razem o godzinie 9 rano na dniu 12 lipca 1878 na dniu 16 sierpnia i na dniu 16 września 1878 egzekucyjna sprzedaż realności w Walawie pod l. 27 położonej Iwana Pricia własnej, zaś na dniu 16 lipca 1878 na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 17 września 1878 egzekucyjna sprzedarz realności w Walawie pod l. 17 położonej Jurka Gęgały własnej.

Bliższe warunki są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 6 maja 1878.

(3465 2—3) **Edykt.**

L. 1971. C. k. sąd powiatowy w Zasowie wiadomo czyni, iż do spadku po Józefie Więckowiczu w Kiełkowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłym konkuruje syn tegoż Stanisław Więckowicz.

Gdy miejsce pobytu tegoż Stanisława Więckowicza wiadomem nie jest, przeto wzywa się go, by w ciągu jednego roku do spadku tego się zgłosił, po upływie bowiem tego terminu postępowanie spadkowe z kuratorem jego Walentego Sroki ustanowionym przeprowadzonem zostanie.

Zasów 3 kwietnia 1878.

(3462 2—3) **Edykt.**

L. 2792 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia 5 rat po 23 złr. i 440 złr. 65 ct. z pn. przez c. k. uprzyw. galic. akc. Bank hipoteczny przeciw Filipowi i Justynie Fitio wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 lipca 25 lipca i 8 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod l. 22 w Brodkach położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki wyposrodkowana w kwocie 1100 złr.

Zakład wynosi 110 złr.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 sierpnia 1878 godz. 10 przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 5 maja 1878.

(3463 2—3) **Edykt.**

L. 2189. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 77 złr. z pn. przez Kopla Relliga przeciw Ilkowi Horakowi wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18go lipca 25 lipca i 8 sierpnia 1878 każdo krotnie o godz. 10 przedpołudniem przymusową przetargową sprzedarz realności dłużnika pod l. 18 w Krasowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 275 złr. zakład wynosi 27 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoła opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczrrzec 5 maja 1878.

(3409 2—3) **Edykt.**

L. 529. C. k. sąd powiatowy w Winnikach zawiadamia nininiejszem, iż w celu zrealizowania majątku do masy rozbiorowej Ferdynanda Grunda należącego odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 1 lipca i 2 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem sądowo publiczna sprzedaż realności rustykalnej w Lesienicach pod l. k. 98 położona z wszystkiemi onejże częściami składowemi w szczególności z browarem, młynem parowym i onychże urządzeniem.

Cena wywołania 95280 zł. 20 ct. w. a. wadyum 10 prc.

W razie niesprzedania tej realności przy wyżoznaczonych dwóch terminach wyznacza się termin sądowy na dzień 26 sierpnia 1878 godz. 9 przed południem w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych.

Bliższe warunki licytacyjne, inwentarz akt detaksacyi, wyciąg hipoteczny i plan tej realności można w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Winniki dnia 28 lutego 1878.

Lischka m. p.

(3468 2—3) **Edykt.**

L. 2061. C. k. sąd powiatowy delegowany dla okolicy miasta Lwowa S. II. czyni wiadomo, iż na żądanie uprzyw. zakładu kred. włościańskiego w celu zaspokojenia resztującej dłużnej kwoty 95 zł. 92 ct. w. a. z większej 100 zł. w. a. pochodzącej z odsetkami po 12 prc. od 4 lutego 1871 aż do dnia rzeczywistej zapłaty tudzież dalszemi 3 prc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 5 zł. 32 ct. i obecnie przyznanych kosztów egzekucyjnych 4 zł. 61 ct. w. a. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Wojciecha Borsuka własnej ciało tabularne stanowiącej w Hołosku małem pod nr. 32/24 położonej w drodze publicznej licytacyi na dniu 15 lipca 1878, na dniu 19 sierpnia 1878 i na dniu 16 września 1878 zawsze o 10 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 200 zł. i chęć kupienia mający złożyć ma 20 zł. w. a. jako wadyum w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo w listach zastawnych zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie wraz z kuponami nie zapadłemi według ostatniego kursu w Gazecie Lwowskiej uwidocznionego.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Lwów dnia 27 lutego 1878.

(3407 2—3) **Edykt.**

L. 2412. Sąd powiatowy Kęcki rozpisuje na zaspokojenie pretensyi Bernarda Mondscheina w sumie 180 zł. z pn. egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Bulowicach pod nr. k. 141 położonej w sądzie na terminie dnia 8 lipca 1878 o godzinie 10 rano odbyć się mającą.

Cena wywołania 479 zł., wadyum 47 zł. 90 ct. Kuratorem dla niewiadomych ustanowiono dr. Meissnera w Kętach.

Kęty 6 maja 1878.

(3420 3—3) **Edykt.**

L. 1580. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 150 złr. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 111 złr. 17 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 10 lipca 1878, dnia 14 sierpnia 1878 i dnia 18 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Wojciecha Romana własnej, pod l. k. 39 rep. 21 w Borowy położonej ciała tabularnego nie mającej.

Cena wywołania wynosi 400 złr. a. w. wadium 40 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 10 kwietnia 1878.

(3392 3—3) **Edykt.**

L. 8589. W dniu 12 lipca 1878 i dniu 12 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 10 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Jana Malczyka własnej.

Wadyum wynosi 22 Złr. zaś cena wywołania 222 złr. w. a.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice 16 stycznia 1878.

(3438 3—3) **Konkurs.** L. 2289.

Przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie, lub innym sądzie kolegialnym należącym do obrębu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie, opróżnioną została posada radcy w VII. randze z systemizowaną płacą i dodatkiem aktywalnym.

Należycie udokumentowane podania należy wnieść w przeciągu dni 14 do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Kraków 10 czerwca 1878.

(3351 3—3) **Edykt.**

L. 2406. C. k. sąd powiatowy w Starem mieście. Janowi Dwernickiemu niewiadomemu z miejsca pobytu wiadomość daje, iż przeciw niemu wniósł Maciej Strec dnia 31 stycznia 1878 do l. 456 pozew, który do postępowania sumarycznego z terminem na 2 lipca 1878 o godzinie 9 przed południem dekretowanym został.

Do zastępstwa pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. Marcelego Rudnickiego właściciela części dóbr Topolnica, któremu pozwany środki obrony udzielić winien lub też innego zastępcę ustanowić i do wiadomości sądu podać ma.

Staremiasto 9 maja 1878.

(3449 3—3) **Edykt.**

L. 23221. C. k. sąd krajowy we Lwowie, wzywa niniejszem posiadacza karty zastawniczej przez c. k. uprz. galic. akcyjn. Bank hipoteczny Jakubowi Dünnerowi wydanej, z daty 17 sierpnia 1877 Nr. 2598 na. $^{1}/_{4}$ część losu z 1860 roku N. 4 seria 5320 z kuponem dnia 1 listopada 1877 płatnym, którą kartę Jakób Dünner zgubił, by pomienioną kartę w przeciągu roku od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej", tem pewniej przedłożył ile że wrazie przeciwnym powyższa na pożyczkę 80 złr w trzech miesiącach spłacalną opiewająca karta zastawnicza za umożoną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 11 maja 1878.

(3442 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3100. C. k. sąd powiatowy w Brodach podaje do publicznej wiadomości że do przymusowej spsedaży realności pod l. 154 96, a 112, 113, rep. w Starych brodach w celu pokrycia sum 300 złr. i 165 złr. z pn. na rzecz Franciszka Haładewicza wyznacza się trzy termina, mianowicie w dniach 28 czerwca, 2 sierpnia i 2 wrześni. 1878 każdym razem o 10 godz. z rana w biórze Nr. 4.

Cena wywołania 4339 zł 44 ct. w. a. wadyum 434 zł. w. a.

Akt zastawnego opisu i ocenienia tejże realności i resztę warunków przejrzeć można w t. s. registraturze.

Brody dnia 23 kwietnia 1878.

(3401 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 577. C. k. sąd pow. miejsk. deleg. w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie Isaka Kosińskiego przeciw Łukienowi Hryniukowi pto 6 zł. 66 ct., dozwala się w drodze dalszego wykonania ts. prawomocnego wyroku z 22 października 1875, l. 15.555, w celu zaspokojenia kwoty 6 zł. 66 ct. z odsetkami po 6 proc. od dnia 24 marca 1875 bieżącemi i kosztami sądowemi w kwotach 4 zł. $66^{1}/_{2}$ ct., 1 zł. 24 ct., 1 zł. 12 ct., 2 zł. 25 ct., 2 zł. 62 ct., 2 zł. 94 ct., 3 zł. 62 ct., jako też obecnemi kosztami w kwocie 3 zł. $91^{1}/_{2}$ ct. w. a., egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi części realności w Zamulińcach pod lk. 82 położonej, do dłużnika Łukiena Hryniuka należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz prowadzącego egzekucyę Isaka Kosińskiego i w celu wykonania tejże wyznacza się trzy termina w sądzie tutejszym, na dnie 21 czerwca, 28 czerwca i 12 lipca 1878, każdym razem o godzinie 9 rano, z tem dołożeniem, iż wadyum 13 zł. 50 ct., cena wywołania 135 zł. w. a. wynosić będą, i że powyższa część realności przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim terminie zaś i niżej tejże sprzedaną będzie, wreszcie, iż dla nieznajomych wierzycieli adw. dr. Rasch jako kurator ustanowiony zostaje.

Protokół opisania i ocenienia mającej się sprzedać realności, jako też warunki licytacyjne w ts. registraturze, wykaz zaległości rządowych zaś w c. k. głównym urzędzie podatkowym w Kołomyi, przejrzane być mogą.

Kołomyja 14 marca 1878.

(3435 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1036/ R. p. Niniejszem ogłasza się konkurs na sześć(6) posad dyetaryuszów technicznych przy c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie z płacą, jednego (1) zł. 50 ct. w. a.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do 24 czerwca 1878 do prezydyum tutejszej komisyi krajowej podatku gruntowego i dołączyć do podania legalne świadectwa udowadniające obywatelstwo austryackie, wick, stan, zachowanie się i zdrowie fizyczne, tudzież dotychczasową służbę lub zatrudnienie, że władają językami krajowymi i że z dobrymi postępami ukończyli przynajmniej niższe szkoły realne.

Dyetaryusze ci będą zatrudnieni jako pomocnicy mierniczych przy pomiarze podczas okresu letniego, a podczas peryodu zimowego do pisarskich robót mierniczych w siedzibie komisyi krajowej podatku gruntowego we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. komisyi krajowej podatku gruntowego

We Lwowie 11 czerwca 1878.

(3188 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 251. C. k. sąd powiatowy w Limanowy wiadomo czyni że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 392 złr. w. a. z 12 pr. od 26 czerwca 1873 i dalszemi odsetkami 3/00 zwłoki tudzież kosztami 10 złr. 82 ct. a o becnie 4 złr. 81 ct w. a. przedsięweźmie 15 lipca 19 sierpnia i 16go września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. kons. 19 w Jaworowie położonej, ciała hipotecznego dotąd niestanowiącej Jana Urygi własnej ze wszystkimi do tej realności należącymi w protokole zastawniczego opisu z 7 marca 1872 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami pod następującemi warunkami.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę siedmset złr. w. a. suma ta przy udzieleniu pożyczki przyjętą zotała jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności a zatem na mocy artykołu 34 statutów i artykułu IV lit. c ministeryalnego rozporządzenia z dnia 28 października 1865 l. 110 D. PP. suma ta 700 złr. w. za cenę wywołania przyjmuje się.
2. Każdy chęć kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{00}$ sumy wywołania to jest kwotę 70 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach Państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.
Prowadzący egzekucyę zakład kredytowy włościański uwolniony jako licytant od składania wadyum.
Celem uskutecznienia tej licytacyi rozpisuje się trzy termina licytacyjne; na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Dalsze warunki licytacyjne tudzież protokół zastawnego opisu można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze lub przy komisyi licytacyjnej.
O tej licytacyi zawiadamia się strony, świetną c. k. gal. Prokuratoryę skarbu we Lwowie, tudzież wierzycieli którymby przysługiwało prawo zastawu do rąk ustanowionego kuratora Franciszka Grossa.

Limanowa 24 kwietnia 1878.

(3441 3—3) **Edykt.**

L. 1512. Dnia 18tego lipca 1878 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. k. 18 w Kalinowie położonej, ciało tabularne stanowiącej, Józefa Edera własnej w sprawie spadkobierców Jankla Blindera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Ederowi o zaspokojenie $^{4}/_{7}$ części sumy wekslowej 62 złr. a. w. z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 360 złr. a. w. wadium 18 złr. gotówką.

Na terminie powyższym połowa realności tej za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

O czem się tych wierzycieli, którzyby po dniu 4 czerwca 1876 do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dra. Budzynowskiego i edykt niniejszy zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor dnia 30 marca 1878.

(3371 3—3) **Edykt.**

L. 6965. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, iż dnia 19 czerwca, 4 lipca i 19 lipca 1878 zawsze o godz. 9 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 193 210, 672 w Błażowy położonej, Wojciecha Szali własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Scheinbacha w kwocie 89 zł. 10 ct. w. a. przedsięwziętą i przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 805 zł., zakład 80 zł. 50 cnt. w. a.

Akt opisania, oszacowania i reszta warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 1 marca 1878,

(3357 3—3) **Kundmachung** Zl. 7380.

Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Wechselsumme von 20 fl. ö. W. sammt 6% Zinsen seit 2 Juni 1874 Kosten pr. 3 fl. 14 kr., 1 fl. 58 kr. und 1 fl. 34 kr. sowie der gegenwärtig mit 5 fl. 2 kr. zugesprochenen weiteren Exekutionskosten die exekutive Feilbietung der dem Teodor Kerzelucha gehörigen Hälfte des Hauses und der Hälfte der Gartenhälfte sub. Nr. 393/933 in Tarnopol in drei Terminen und zwar: auf den 28 Juni, 26 Juli und 30 August 1878 jedesmal um 10 Uhr Vormittags zu Gunsten des Samuel Beigel ausgeschrieben, welche unter nachstehenden Bedingungen im Bureau Nr. 6 durchgeführt wereden wird:

1. Ausrufspreis 934 fl. 40 kr.
2. Vadium beträgt 90 fl.
3. Das Schätzungsprotokoll kann in der hg. Registratur eingesehen die auf diesem Realitätsantheile haftenden Lasten im Grundbuchsamte und die von demselben zu entrichtenden Steuern am k. k. Steueramte in Erfahrung gebracht werden.

Hievon werden die dem Wohnorte nach bekannten Gläubiger zu eigenen Händen, diejenigen aber, denen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich genug zugestellt werden könnte, so wie diejenigen, welche nach dem 8 März 1878 an die Gewähr der Realität gelangen sollten zu Händen des mit Substitutive des H. Landesadvokaten Dr. Axelrad bestellten Curators des Landesadvokaten H. Max verständigt.

Tarnopol den 13 Mai 1878.

(3379 3—3) **Edykt.** L. 26668.

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejsem, iż na prośbę p. Władysława Filipowskiego wprowadzono postępowanie amostyracyjne względem książeczki Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie l. 28810 z wkładką 400 złr. w. a. na imię Władysława Filipowskiego i okaziciela wystawionej.

Wzywa się zatem posiadacza tej książeczki, aby takową w przeciągu 6 miesięcy sądowi przedłożył gdyż inaczej ta książeczka jako umorzona i wszelkiej mocy prawnej pozbawiona, uważaną będzie.

Lwów dnia 1 czerwca 1878.

(3389 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 487. Jego ekscelencya c. k. Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie w myśl §. 301 ustawy postępowania karnego z dnia 23 maja 1873 mianować raczył przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych stanisławowskiego sądu obwodowego który posiedzenia swe dnia 5 sierpnia 1878 o godzinie 9 rano rozpocząć ma, Prezydenta sądu obwodowego Tomasza Ozurewicza. zastępcami zaś przewodniczącego Radcę sądu wyższego Ludwika Richtenberg Ambros, radców sądu krajowego Aleksandra Prokopowicza, Michała Kofmokl i Jana Noir.

Co się podaje do publicznej wiadomości.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego
Stanisławów dnia 8 czerwca 1878.

(3416 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6466. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do wiadomości publicznej, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Glass w sumie 88 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności dłużnika Oleksy Harasiki pod l. 111 w Horpinie położonej w tutejszym sądzie na dniu 12 lipca, 8 sierpnia i 6 czerwca 1878 każdym razem o godz. 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Realność ta tylko w pojedynczych swych częściach, na żądanie egzekuta jednak i ryczałtem na pierwszych dwóch terminach tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim terminie zaś i poniżej takowej sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupienia mający obowiązani są złożyć 10% wadyum w kwocie 54 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej.
3. Licytować wolno i przez oferty, które tylko podczas trwania ustnej licytacyi przyjmowane będą i w powyższe wadyum zaopatrzone być winne.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia, tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszym sądzie w godzinach urzędowych.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka 9 marca 1878.

(3413 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 13167. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na trakcie brzeżańskim na lata 1879 1880 1881 odbędzie się w dniu 27 czerwca 1878 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Brzeżanach licytacya przez składanie ofert.

Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1879 wynosi 3390 metrów sześciennych zaś suma fiskalna 10128 złr. 70 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące jak nie mniej wykaz przestrzeni na które materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionem starostwie gdzie także także oferty na cały trzyletni okres czasu lub tylko na rok 1879 stemplem na 50 ct. i 5% wadyum zaopatrzone z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają.

Oferty nie ułożone według wzoru podanego w 46 warunków licytacyi lub nie złożone w terminie nie będą uwzględnione.

Z C. k. namiestnictwa
We Lwowie dnia 30 maja 1878.

(3417 3—3) **Edykt.**

L. 1577. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. a. w. a względnie nie spłaconych jeszcze 206 złr. 86 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach a to d. 10 lipca 1878, d 14 sierpnia i dnia 11 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużników Aleksandra i Katarzyny Bodurków pod l. k. 154 w Rajbrocie powiecie bocheńskim położonej niestanowiącej ciała tabularnego.

Cena wywołania wynosi 520 złr. wadyum 52 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztа warunków licytacyjnych mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

Wiśnicz 10 kwietnia 1878.

(3419 3—3) **Edykt.**

L. 1579. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 350 złr. a. w. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 275 złr. 75. ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym c. k. sądzie w trzech terminach dnia 10 lipca 1878, dnia 14 sierpnia 1878 i dnia 18 września 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Szymona Kuca własnej pod l. k. 16 w Lipnicy dolnej powiecie bocheńskim położonej niestanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 800 złr.
Wadyum 80 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztа warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 10 kwietnia 1878.

(3440 3—3) **Edykt.**

L. 5743 ex 1878. Z polecenia c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie c. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowo utworzonej karty hipotecznej dla realności pod l. d. 50 dzieln. VII. w Krakowie na Stradomiu po lewym brzegu starej Wisły między mostem Stradomskim i mostem pod rzezalnią w okręgu c. k. sądu krajowego w Krakowie położonej, według ustawy krajowej z d. 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowanej za księgę hipoteczną, poczynając od dnia 3 kwietnia 1878 uważany będzie, a od tegoż dnia wolno takowy przeglądać w urzędzie hipotecznym c. k. sądu krajowego w Krakowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionej karty hipotecznej c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a. wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
b. wszystkich, którzyby już przed otwarciem tej nowej karty hipotecznej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te kartę lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzymiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu krajowego w Krakowie najdalej do dnia 31 sierpnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej karcie hipotecznej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi hipoteczne w miejsce, których nowa karta hipoteczna wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków dnia 16 maja 1878.

(3361 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1941. Baligrodzki c. k. sąd powiatowy oznajmia, że w celu zaspokojenia przez Maryę Hubisz 2 małżeństwa Rabickę imieniem jej małoletnich dzieci, w sprawie przeciw -Annie i Jurkowi Hałuszkom wywalczonych kosztów sporu 30 zł. 48 ct. i dalszych kosztów egzekucyi, odbędzie się w dniach 25 czerwca, 23 lipca i 21 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż jednej trzeciej nieodgraniczonej części realności pod l. k. 61 w Hoczwi położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum wynosi 11 zł.

Warunki licytacyjne jakoteż akt opisania i oszacowania, przejrzeć można w registraturze.

Baligród dnia 1 kwietnia 1878.

(3352 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4767. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza, iż do egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 350 w Staremmieście dozwoloną tusądową zezolucyą z dnia 22 października 1875 l. 5906 celem wydobycia sumy 115 zł. w. a. Abrahamowi Halpern od spadkowej masy Franciszki Prószyńskiej należnej w numerach 123, 124 i 125 1876. r. ogłoszonej pierwszy termin na 28 czerwca, drugi 12 lipca 1878, każdym razem o godn. 11 przedpołudniem ewentualnie do ułożenia warunków ułżających termin na 2 sierpnia 1878 o godz. 9 rano wyznaczonym zostaje.

Zakład wynosi 9 zł. 60 ct. w. a.

Warunki licytacyi można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Staremiasto 1 kwietnia 1878.

(3452) **Ogłoszenie.**

L. 1058. Prezydium c. k. sądu krajowego wyższego reskryptem z dnia 21 maja 1878 l. 2067 pres. zamianowało na czwartą kadencyę w r. 1878. Przewodniczym Trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie przełożonego c. k. sądu krajowego karnego Aleksandra Kaweckiego a zastępcami przewodniczącego c. k. radców Jana Salskiego, Michała Nowaka, Piotra Smolarskiego, Jana Leichamscheidera, Karola Ebuera i Stanisława Szpora.

Co niniejszem podaje się w myśl § 301 ustawy z d. 23 maja 1873 do wiadomości z nadmienieniem, że IV kadencya sądów przysięgłych rozpocznie się posiedzeniem w dniu 2 września 1878 o godzinie 9 rano w gmachu sądowym przy ulicy św. Michała w sali na I piętrze.

Prezydyum c. k. sądu krajowego karnego
Kraków 7 czerwca 1878.

(3454 1—3) **Edykt.**

L. 3937. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej Wiszni odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności pod liczbą 5 390 i 706 w Sądowej Wiszni położonych dłużników Bazylego i Maryi Kadyłów własnych celem zaspokojenia należytości wekslowej 226 złr. a. w. z pn. na rzecz Markusa Schwarza w trzech terminach a to 1 lipca 1878 14 sierpnia i 18 września 1878 zawsze o 10 godzinie przed południem.

Cenę wywołania realności l. k. 390 stanowi wartość szacunkowa 305 złr. zaś realności l. k. 706 złr. 200 a. w. wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego
Sądowa Wisznia dnia 11 czerwca 1878.

(3457 1—3) **Edykt.**

L. 14269. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej, wiadomości iż w dniu 15 lipca 1878 i dnia 19 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, w sali komisyjnej gmachu sądowego na I piętrze odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy realności l. 142 dz. V w Krakowie położonej, p. Józefa Malika własnej pod następującemi warunkami:

1. Do licytacyi tej wyznacza się w myśl dekr. nadw. z dnia 25 czerwca 1824 l. 2017 dwa terminа, w których ta połowa realności tylko za cenę szacunkową 4837 złr. 55 ct. lub wyżej takowej sprzedaną będzie. Gdyby na tych dwóch terminach nikt ceny szacunkowej nie ofiarował na ten wypadek wzywa się wszystkich wierzycieli hipotekowanych do sądu na dzień 27 sierpnia 1878 o godz. 10 rano w celu ułożenia lżejszych warunków licytacyi, poczem według ułożonych warunków rozpisanym zostanie trzeci termin licytacyi, na którym ta połowa realności także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

2. Chęć kupna mający winien przed licytowaniem złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 484 złr. w. a. w gotówce lub w papierach wartościowych do tego uprzywilejowanych podług kursu w ostatniej gazecie urzędowej Lwowskiej oznaczonego nigdy atoli wyższego nad nominalną wartość ich.

Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem zostanie, reszcie licytantów wadya zaraz zwrócone będą.

3. Kupiciel obowiązanym będzie w ciągu 30 dni, rachując od dnia doręczenia mu lub jego pełnomocnikowi (którego, jeżeli sam w Krakowie niemieszka, oznajmić winien sądowi z osób tu w Krakowie zamieszkałych) uchwały sądowej przyjmującej protokół dokonanej licytacyi do wiadomości sądowej, złożyć w gotówce do depozytu tut. sądowego jedną trzecią część ofiarowanej ceny kupna, w którą to $^1/_3$ część może wliczyć wadyum jeżeli takowe w gotówce złożone było. Po złożeniu w gotówce $^1/_3$ części ceny kupna. zwróconem będzie kupicielowi wadyum, jeżeli takowe nie w gotówce było złożone a kupiciel zostanie w fizyczne posiadanie kupionej połowy realności względnie współposiadanie całej tej realności na jego koszt wprowadzonym, zarazem wydanym mu będzie dekret własności nabytej połowy tej realności, z mocy którego zaintabulowanym zostanie, za właściciela tej nabytej połowy a równocześnie zaintabulowane zostanie w stanie biernym tej nabytej połowy realności prawo zastawu dla resztujących $^2/_3$ części ceny kupna i procentów od tejże po 6% rocznie od dnia wprowadzenia kupiciela w fizyczne posiadanie w półrocznych ratach z góry opłacać do depozytu sądowego się mających i dla reszty zobowiązań według niniejszych warunków na kupiciela nałożonych.

Akt oszacowania i dalsze warunki w Registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Kraków dnia 24 maja 1878.

(3455 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2279. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem iż celem zaspokojenia wierzytelności Marcina Górskiego w ilości 100 złr. przedsięwzięmie przymusową sprzedaż realności pod l. kons. 5 w Borkach do Wojciecha i Anny Mierzwów należącej w dniu 1 lipca, 12 sierpnia i 23 września 1878 zawsze o godzinie 11 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 900 złr. poniżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, zaś przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 90 złr.

Resztę warunków licytacyi i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Ulanów dnia 30 kwietnia 1878.

(3400 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10594. Celem zabezpieczenia dostarczana paliwa dla c. k. krajowej dyrekcyi poczt i głównego urzędu pocztowego w następnej zimie składającego się z około 400 kubicznych metrów twardego niespławianego drzewa, rozpisuje się licytacya przez oferty Oferty należy w markę stemplową na 50 kr. zaopatrzyć i po załączeniu wadyum w kwocie 100 złr. w gotówce lub w obligach państwowych najdalej do 2 lipca r. b. godziny 12 w południe wnieść do c. k. krajowej dyrekcyi poczt.

Bliższe warunki można przejrzeć w c. k. dyrekcyi poczt a w ofertach należy wyraźnie nadmienić, że oferent te warunki przyjmuje.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie dnia 5 czerwca 1878.

(3486) **Obwieszczenie.**

L. 100. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu zawiadamia. że arkusze posiadania dla gminy katastralnej Złotniki wraz z dotyczącemi aktami złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Mielcu do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w tymże sądzie do przeprowadzenia dalszych dochodzeń na wniesione zarzuty wyznacza się dzień 21 czerwca 1878 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Mielec 12 czerwca 1878.

(3492 1—3) **Edykt.**

L. 1409. C. k. sąd powiatowy w Zasowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 58 złr. w. a dozwoloną została egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 28 w Żarówce do Katarzyny Prygowej należącej.

Sprzedaż odbędzie się w trzec terminach a mianowicie dnia 25 czerwca 16 lipca i 13 sierpnia 1878.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 155 złr. wadyum zaś wynosi 17 złr. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

Zasów dnia 2 maja 1878.

(3484) **Ogłoszenie.** L. 69

C. k. komisya hipoteczna przy sądzie powiatowym zawiadamia, iż złożone u niej zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin: Zawada z miejscowościami Szemberg i Bobrek. Sepnica Brzezówka, tudzież Skrzyszów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Dębicy co do gmin Zawada, Sepnica. 18 czerwca 1878 co do gmin Brzezówka Skrzyszów 24 czerwca 1878, na których dniach dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Dębica 12 czerwca 1878.

(3418 1—3) **Edykt.**

L. 1578. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 330 zł. 95 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt.) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach: dnia 10 lipca 1878, dnia 14 sierpnia 1878 i dnia 11 września 1878, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Jana Fitrzyka własnej pod l. k. 352 now. 353 star. w Rajbrocie powiecie bocheńskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego.

Cena wywołania wynosi 650 zł., waeyum 65 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnyc mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Wiśnicz dnia 10 kwietnia 1878.

(3292 1—3) **Edykt.**

L. 4154. Dnia 4 lipca 1878, dnia 18 lipca 1878 i dnia 8 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 13/rep. 2 i 8 w Rudocynie powiatu gorlickiego, ciała tabularnego niemającej, Maryi Czaw własnej, w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego o 86 zł. 76 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 300 zł., zakład 30 zł. w. a.

Przy pierwszych terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Dukla dnia 13 października 1876.

(3489 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 872. C. k. sąd rozwadowski oznajmia, że w dniach 9 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1878, każdym razem przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiat. publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod nr. 126 w Radomyślu położonej, Tomasza Maczugi własnej, celem wydobycia należytości Laji Hirschhorn w ilości 187 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 110 zł. z której 10 prc. jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 12 lutego 1878.

(3474) **Ogłoszenie.**

L. 24. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Trześn wraz z prostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń w §. 21 ust. z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. u. k. określonych, złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Kolbuszowy do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym a do przeprwadzenia dalszych dochodzeń któreby wskutek podniesionych zarzutów niezbędnemi się okazały wyznacza się 16 do 29 czerwca 1878 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z komisyi hipotecznej

Kolbuszowa dnia 12 czerwca 1878.

(3475 1—3) **Edykt.**

L. 1556. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, iż przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 35 w Niepołomicach położonej, z wyłączeniem jednak z takowej parcel gruntowych a to „ogrodu" w objętości 981 kw. sążni, gruntu ornego „Wielkie pole" w objętości 1349 kw. sążni i gruntu ornego, „Wężowiec" w objętości 2 morgi 146 kw. sążni, ciała tabularnego nieposiadającej a Jana Burdy własność stanowiącej na zaspokojenie sumy pożyczkowej zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie w kwocie 203 zł. 93 ct. w. a. z pn. w trzech terminach a mianowicie dnia 2 lipca, dnia 2 sierpnia i dnia 2 września 1878 każdorazowo o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywołania tej realności wynosi 1600 zł. w. a., wadyum zaś 160 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tutejszo sądowej-registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 12 kwietnia 1878.

(3294 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1878. C. k. sąd powiatowy w Komarnie uwiadamia, iż celem ściągnięcia kwoty 103 zł. w. a. z pn. od Michała Mozotyk na rzecz Jakóba Sitzmanna odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 168 w Rumnie położonej w trzech terminach a to na dniu 9 lipca 1878, na dniu 8 sierpnia 1878 i na dniu 11 września 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 370 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Komarno dnia 17 marca 1878.

(3490 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2190. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 14 czerwca i 15 lipca 1878 zaś na dniu 26 sierpnia 1878 roku przed sądem powiatowym w Krośnie każdym razem o godzinie 10 przed południem, celem ściągnienia sumy wekslowej 65 złr. w. a. przymusową licytacyją sprzedaż realności w Iwoniczu pod l. k. 113 położonej, dłużnika Wojciecha Podgórskiego własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 750 zł. w.a. zakład zaś 10% takowej.

Reszta warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów 23 maja 1878.

(3414 1—3) **Obwieszczenie**

L. 330. Wydział izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Edward Feiles wpisany został na podstawie uchwały z dnia 8 czerwca 1878 do l. 330 z dniem 8 czerwca 1878 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów dnia 8 czerwca 1878.

(3488 1—3) **Obwieszczenie**

L. 15487. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie sprzedaje w celu wydobycia restującej wierzytelności Herscha Szaffera przeciw Mikołajowi Jakubenko w kwocie 321 złr. w. a. z pn. realność dłużniczą w Peczeniżynie pod l. 60/868 i 108 położoną ciała tabularnego nie stanowiącą na 700 zł. oszacowaną przy trzech terminach licytacyjnych t. j. w dniu 28 czerwca 29 lipca i 31 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu t. s.

Zakład wynosi 70 złr. w. a.

Dla nieznanych sądowi wierzycieli ustanowiono kuratorem Teofiila Jareneckiego.

Warunki licytacyi akt opisania i oszacowania mogą być w t. s. registraturze przejrzanemi.

Peczeniżyn 2 kwietnia 1878.

(3479 1—3) **Edykt.**

L. 1865. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 50 złr. z pn. odbędzie sie w gmachu sądowem publiczna licytacya części realności pod l. k. 404 w Przemyślu na lwowskim przedmieściu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Michała Misiaukiewicza własnej na rzecz Reisli Halpern jako prawo nabywczyni Naftalego Feitelbauma w trzech terminach a mianowicie na dniu 18 lipca 1878 na dniu 12 sierpnia 1878 i na dniu 9 września 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 530 złr. wadyum ma być w kwocie 53 złr. do rąk komisyi złożone, resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl 17 kwietnia 1878.

(3483) **Ogłoszenie.**

L. 36. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Łukowa dnia 18 czerwca 1878 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co za wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów dnia 11 czerwca 1878.

Doniesienia prywatne.

W całkowitem przeświadczeniu

poleca się **każdemu choremu** Dr. Airy metodę leczenia, która w tysiącznych razach okazała się skuteczną. Ktoby chciał się bliższych szczegółów dowiedzieć, odbierze na frankowane żądanie z Richtera księgarni nakładowej w Lipsku, licznemi pouczającemi opisami chorób opatrzony „wyciąg" z **illustrowanego** dzieła **„Dr. Airy,** metoda naturalnego leczenia **(setne piate wydanie Jubileuszowe)"** franco.

(6805 7—?)

Żadna jeszcze książka tak predko rozsprzedaną nie została, jak **D-ra AIRY Metoda naturalnego leczenia.** — Wszystkim zatem chorym zalecamy, aby oni tę osławioną książkę sobie kupili, kosztuje ona tylko 65 ct. i jest prawie w każdej księgarni na składzie. Powodzenie, którem się ta książka poszczycić może, spowodowało, iż rozmaite naśladowane przedruki tejże książki już się pojawiły, są one jednak wszystkie bez wyjątku **bezcenne** i z tą wyżej wymienioną książką **wcale nie identycznemi.** Będzie więc w interesie szanownych czytelników, aby przy kupnie tylko: **D-ra Airy wydanie illustrowane i oryginalne,** wydane przez **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarnią nakładową) w **Lipsku** żądano i tylko to prawdziwe wydanie przyjmowano.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tamże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (1844 22—?)

! Niezaprzeczenie!

najlepsze, najskuteczniejsze i najczyściejsze bonbony przeciw kaszlowi, zaflegmieniu i chrypce są

wiedeńskie cukierki od kaszlu

wyrabiane z lodowatego cukru, ślazu i słodkiego drzewka

Feliksa Ronspergera, we Wiedniu, IV bec., Hauptstrasse 29.

Pudełko kosztuje 10 ct., też same z dodatkiem świeżego soku ananasowego 20 ct

Składy dla Galicyi znajdują się:

w **Drohobyczu** u p. H. Blumenfelda, w **Jarosławiu** u p. A. Bohussa, w **Kentach** i w **Okocimie** u p. L. Rogojskiego, w **Kołomyi** u p. J. Sidorowicza, w **Krynicy** u p. H. Nittribit, w **Nowym Sączu** u p. R. Jakubowskiego w **Ottyni** u p. K. Ingarden, w **Tarnowie** u p. J. Reida,

Z kilkuset listów zawierających podziękowania i uznania za skuteczność tego wyrobu przytacza się tutaj tylko jeden:

Wilna dnia 15 października 1877. (5513 17—?)

Do Pana Feliksa Ronspergera.

Upoważniam Pana do publicznego ogłoszenia mego podziękowania za pańskie **Wiedeńskie cukierki od kaszlu,** które mię wybawiły od kilkuletniego kataru płucowego.

Jenerał-Major książe Jan Giutout.

Nr. 13460/V. (3430)

Kundmachung.

Die Lieferung von: **40.000 Cubikmeter Brennholz** oder 8.000 Tonnen Steinkohle wird als Bedarf der rumän. Linien für das Jahr 1879 im Offertwege vergeben.

Die Offerten, welche zugleich die Ablieferungstermine für das obige Quantum zu enthalten haben, sind francirt und versiegelt mit der Aufschrift: „Offert für Lieferung von Brennholz, beziehungsweise Steinkohle" in dem Einreichungsprotocolle der Centralleitung in Wien, der Comite dirigeant in Bukarest oder der Betriebsleitungen in Lemberg oder Jassy bis 15 Juli d. J. 11 Uhr Vormittags einzubringen und an der Cassa einer dieser Stellen 5% des Lieferungswerthes als Vadium zu erlegen.

Die Gesellschaft behält sich das Recht vor, das ganze von einzelnen Offerenten offerirte Quantum, oder nur einen Theil desselben oder auch keines der eingelangten Offerte zu acceptiren.

Die Bedingnisse, welche dem Lieferungsabschlusse zu Grunde gelegt werden, können bei der Material-Verwaltung in Wien (I Elisabethstrasse 9) und bei einer der oben bezeichneten Stellen eingesehen, oder von denselben gegen portofreies Verlangen bezogen werden.

Wien, am 5 Juni 1878.

Der Verwaltungsrath.

Z drukarni W. Łosińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.